

DZIEŃ BYDGOSKI

ORAZ WYDAWNICTWA

DZIEŃ POMORSKI
GAZETA MORSKA
GAZETA GDANSKA



DZIEŃ GRUDZIĄDZKI
DZIEŃ KUJAWSKI
GAZETA MOGILEŃSKA

Rok IV

Redakcja i Administracja
Bydgoszcz, Mostowa 6Telefon 22-18
Konto czek. P. K. O. 205.102

Nr. 262

Elementarne prawdy

Przed wyborami do samorządu miejskiego na Ziemiach Zachodnich

Na terenie wyborów samorządowych w miastach przeciwstawiły się sobie w chwili obecnej dwa hasła. Jedno z nich — hasło Narodowego Bloku Gospodarczo - Społecznego, tego Bloku, który wniósł projekt obowiązującej dzisiaj ustawy samorządowej, jest hasłem pracy gospodarczej w samorządzie. Drugie zaś hasło, rzucone przez Stronnicwo Narodowe mówi o „niezależności samorządu“ i „o obronie samorządu“.

Przyjrzyjmy się tym hasłom.

W ciągu ostatnich lat dokonana się ogromna przemiana w pojęciach społeczeństwa. Całe społeczeństwo zrozumiało, że nadmierne rozpolitykowanie jest prosto szkodliwe, że niszczy energię społeczną rozdrabniając ją na tysiące rozbieżnych, zgóry skazanych na zagładę sprzecznych działań, że jest zaporą i przeszkodą w powszechnym zgodnym wysiłku narodowym, który może być jedynym skutecznym orężem w walce z trudnościami gospodarczymi.

Wymownie nam o tej przemianie powiedziały wspaniałe rezultaty Pożyczki Narodowej.

Z drugiej strony, społeczeństwo zrozumiało, że, jeżeli istnieje dziedzina, która może mieć natychmiastowy i skuteczny wpływ na pomyślność zarówno obywatela, jak i państwa czy społeczeństwa, to nigdy nie będzie nią polityka w ujęciu partyjnym, lecz że tę pomyślność przynieść nam tylko może rzetelna praca gospodarcza, ta praca, która przeciwstawić się musi partyjnictwu. Stąd też hasła pomorskiego Narodowego Bloku Gospodarczo - Społecznego, hasła zwrócenia wszelkich sił, zmobilizowanych w naszym odrodzonym samorządzie, na odcinek gospodarczy — budzą najgłębsze zrozumienie wśród pomorskiego społeczeństwa i zdecydowaną wolę pożytecznej dla ogółu pracy na tak bliskiej i wszętkim ludziom dobrej woli dostępnej płaszczyźnie działania, jaką jest samorząd terytorjalny.

Z szeregów zaś Stronnicwa Narodowego, tej partii, która od zarania naszej Niepodległości aż do dnia dzisiejszego nie tylko w innych częściach kraju, lecz i tu na Pomorzu przeciwstawiała zawsze swe partyjne interesy — interesom zbiorowym — wyszło natomiast hasło „niezależności samorządu“ i „obrony samorządu“. Tu na ziemiach zachodnich hasła te stają się prosto — czemś tak perfidnym w treści, że tylko mogły zrodzić się w umysłach nawskroś opanowanych namiętnością partyjnictwa, to jest w szeregach Stronnicwa Narodowego.

Bo od kogo ma być samorząd miejski „niezależny“? Przed kim obywatele „pomorscy“ bronić mają „samorządu“? — Czyżby przed państwem, które wraz z całością samorządu tworzy jedną, niepodzielną całość naszego życia zbiorowego? Czyżby przed władzami państwowymi, które powołane są do tego, aby czuwać zarówno nad dobrem całego państwa, jak i dobrem i sprawem działaniem samorządu? Czyżby wreszcie „bronić“ trzeba i „niezależnym“ czynić samorząd przed tymi, którzy właśnie wprowadzili w życie nowe zasady ustroju samorządowego, dali mu pełny wyraz w pierwszej jedno-

litez ustawie polskiej i wydzwignąć go chęć na wysoki poziom twórczej pracy gospodarczej, uwalniając go raz na zawsze od wzorów i naleciałości niemieckich czy zaborczych i od fatalnej spuścizny z czasów niewoli. Z tej spuścizny, którą przeróżne partje a przede wszystkim Stronnicwo Narodowe jakże często potrafiły wygrywać na skrzypekach partyjnych i przeciwstawiały swoje interesy stronnicze w ten sam niemal sposób, jak w okresie zaborców, czyniąc samorząd polski areną jakichś walk cyrkowych, lecz nie trybuną rzetelnej pracy obywatelskiej, lecz nie twórczym pomostem współpracy między polskimi obywatelami i polskimi władzami, społeczeństwem i państwem.

Są to prawdy elementarne, które dlatego tylko przypominamy, że ci, którzy starają się podstępnie przeciw nim działać tu na Pomorzu w t. zw. „narodowym obozie obrony samorządu“ wystawiają sobie świadectwo wymowne jawnie i publicznie w swych odezwach i wystąpieniach: świadectwo perfidji partyjnej, zakłamania społecznego, które, czując się

bezsilnymi, narzucić chcą innym w sposób podstępny a środkami przypominającymi bardzo często spekulacje handlowe mniejszości żydowskiej, przeciw której tak głośno a nieszczerze pomstują.

I dlatego tu na ziemiach zachodnich, gdzie społeczeństwo w pracy gospodarczej dało maksimum wysiłku rzetelnego, wielkiego i doniosłego już w czasie niewoli, gdzie najpiękniejsze przykłady zbrojowego czynu wyrastały właśnie na terenie boboty patriotycznie-gospodarczej — te hasła „niezależności“ i „obrony samorządu“, — zrozumiałe i godne najwyższego poparcia dawniej, w czasach zaborczych — stają się dziś w szesnastym roku Niepodległości nietylko perfidne, lecz urągające godności narodowej rdzennie polskiej ludności ziem zachodnich a tu na Pomorzu — całemu obywatelstwu pomorskiemu.

To są nasze stwierdzenia i nasza odpowiedź „narodowemu obozowi obrony samorządu“. Tę samą odpowiedź otrzymują pp. „narodowcy“ od społeczeństwa pomorskiego w dniu 26 listopada.

Pomorzanin.

Do ataku na traktat wersalski

rzuci się Hitler po zwycięstwie niedzielnym

Paryż, 14. 11. (PAT). „Paris Midi“ stwierdza, że Hitler obecnie zmobilizował siły moralne Rzeszy do ataku na traktat wersalski. Zwycięstwo, jakie odniósł zmusza go do działania.

Zdaniem dziennika, kanclerz Rzeszy ma obecnie do wyboru dwie drogi: albo starać się o polepszenie sytuacji wewnętrznej Rzeszy, przez przeprowadzenie reform ekono-

micznych, politycznych i finansowych oraz przez zwalczanie bezrobocia, albo też szukać wypadu na terenie polityki zagranicznej. Kampanja plebiscytowa odbyła się pod hasłem roszczeń niemieckich na terenie polityki międzynarodowej. Obecnie więc musi Hitler dotrzymać słowa i wraz z całym Niemcami przystąpić do przekreślenia kilku stron traktatu wersalskiego.

„Patologiczny wypadek zbiorowej halucynacji“

Prasa paryska o wyborach w Rzeszy

Paryż, 14. 11. (PAT). Prasa paryska omawiając wynik plebiscytu i głosowania do Reichstagu w Niemczech, podkreśla, że głosowanie to nie może być uważane za rze-

czywisty wyraz woli Niemiec zarówno z powodu stosowania terroru wyborczego i niemożności wystawiania innych list, jak i z powodu samych liczb, których autentycz-

Przyczyną przesilenia w Rumunii rozpanoszenie się ruchu hitlerowskiego na Bałkanach

Bukareszt, 14. 11. (PAT). Desygnowany na premiera przez króla Duca wczoraj rano odbył konferencję z Jerzym Bratianu i ministrem Goga.

Komitet wykonawczy stronnicwa liberalnego omówił wyniki narad z przedstawicielami stronnicwa, jakie prowadził Duca. Po południu Duca ma zawiadomić króla, czy podejmuje się misji tworzenia nowego rządu.

Bukareszt, 14. 11. (PAT). Opinia publiczna na Rumunii zajęta jest żywo przesileniem rządowym, uważając, że oznacza ono usunięcie od rządów partji narodowo-chłopskiej na czas dłuższy. Większość tek w nowym gabinecie objąć mają liberalowie. Jedynie tę sprawę zagranicznych, którą za-

trzymają prawdopodobnie Titulescu i obrony narodowej, której obsadzenie zarezerwuje sobie król, pozostać mają poza dyspozycją partji liberalnej.

Jako przyczynę conięcia przez króla zaufania do rządu Vaidy wymieniają brak stanowczości tego ostatniego w zwalczaniu skrajnych ruchów nacjonalistycznych w kraju, co doprowadziło do podburzeń antyrządowych i do naruszenia porządku w wielu miejscowościach, opanowanych przez skrajne żywioły nacjonalistyczne, będące pod wpływami ruchu hitlerowskiego w Niemczech. Koła liberalne natomiast nie ukrywają, że ich rząd zajmie się energicznie likwidacją wywrotowych ruchów nacjonalistycznych w Rumunii.

Ambasadorowie Francji i Włoch u ministra Becka

Warszawa 14. 11. (PAT). P. minister spraw zagr. Józef Beck przyjął w dniu wczorajszym ambasadora Francji p. Laroche i ambasadora Włoch p. Bastianiniego.

Roosevelt i Ford

Detroit, 14. 11. (PAT). Jeden z lokalnych dzienników podaje, iż prezydent Roosevelt zaprosił Henryka Forda, by go odwiedził w Białym Domu.

B. kanclerz Rzeszy przed sądem oskarżony o oszustwo

Berlin, 14. 11. (PAT). Biuro Wolfa donosi, że do izby karnej sądu krajowego w Monachjum wpłynęło oskarżenie o oszustwo przeciwko wybitnym przedstawicielom b. partji centrowej, m. in. b. kanclerzowi Rzeszy Marxowi, b. ministrom Braunsowi i Stegerwaldowi oraz b. posłowi do Reichstagu Lammersowi. Oskarżenie pozostaje w związku z śledztwem, prowadzonym przeciwko „związkiowi katolickiemu Rzeszy“, za którego wybitnymi przedstawicielami władze rozpiwały li sty gończe.

Wznowienie wykładów na politechnice i S. G. G. W.

Warszawa, 14. 11. (PAT). Wczoraj rano zostały wznowione wykłady na politechnice warszawskiej i w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego.

ność, wydaje się podejrzana.

Ten wynik wyborów zdaniem Pertinaxa w „Echo de Paris“ jest dowodem monstrualności obecnego reżimu niemieckiego i świadczy, że władze rządowe nie znają skrupułów w stosunku do swoich obywateli. „Mamy przed sobą rząd — zaznacza Pertinax — którego nie można uważać za normalny, za cywilizowany. Mamy do czynienia z prawdziwie patologicznym wypadkiem zbiorowej halucynacji“.

W „Le Jour“ Leon Bailby pisząc o nastroskach w dniu wyborczym w Niemczech, cytuje następujący wypadek: „Trzech przemysłowców niemieckich z miasta Worms osadzono w obozie koncentracyjnym w Osthofen za to, że wyszli z kawiarni po wysłuchaniu tylko pierwszej części przemówienia Hitlera, nie wysłuchawszy go do końca“. Zdaniem publicysty, historia ta jest do sadną ilustracją swobody plebiscytu. „Mimo to nie trzeba zapominać — stwierdza Bailby — że masy uległy magnetycznemu przyciąganiu i sfanatyzowaniu przez władze, które mogą nie wiedzieć dokładnie, czego chcą, ale które chcą mocno“.

Polacy głosowali „nie“ Męska postawa naszych rodaków za kordonem

Berlin, 14. 11. (PAT). Biuro Wolffa w depeszy ze Stumy na Powysiu zwraca uwagę na wyniki głosowania w miejscowościach zamieszkałych przeważnie przez ludność polską. „Oskarżono się — oświadcza komunikat — że Polacy w plebiscyde zwracali głosowali „nie“, a tyko w nielicznych wypadkach wstrzymali się od głosowania. Głosowanie na listy do Reichstagu zostało przez wyborców polskich nieformalnie wypełnione, wskutek czego umiawniono

Ciąg dalszy nastąpi...

Po plebiscycie niemieckim

Jak Europa długa i szeroka tak nie było nikogo, kto by miał najmniejsze wątpliwości co do rezultatu wyborów i plebiscytu w Niemczech.

Dyktatura hitlerowska rozwiązała wszystkie partie nie było więc, z kim walczyć. Ani więźniowie z obozów koncentracyjnych, ani niezliczone szeregi „samobójców” i uchodźców nie mogli rzecz jasną powstrzymać biegu wypadków.

Hitler potrzebował jednak tych wyborów i tego plebiscytu, aby „legalnie” móc się wobec całego świata zasłonić aprobatą dla swej polityki całego narodu, całego „Ludu” przez duże „L”, całego, jak kanclerz powiada „Mein deutsches Volk”.

Nie to jest interesujące co nastąpiło, lecz ten dalszy ciąg, który teraz nastąpi.

Jak wiadomo, cała kampanja wyborcza odbywała się pod trzema hasłami:

„Niemcy chcą pokoju”, „Niemcy chcą broń swego honoru”, „Niemcy żądają równouprawnienia”. W przekładzie na język europejski znaczy to: „precz z traktatem Wersalskim”. Cóż to bowiem za „pokój” jakiego tak bardzo pragną Niemcy, a którego im świat dać nie chce?

O tym pokoju możemy sobie wyrobić zdanie czytając „wyznanie wiary” Adolfa Hitlera czytając książkę „Mein Kampf”. Jest tam jasno powiedziane, że „wielki naród ma prawo do wszystkich ziem, które mogą mu być potrzebne”. Książka wyraża również jasno, że Niemcy pragną odzyskać nie tylko granice przedwojenne, lecz zamierzają dojść do nowych, w których zawarty byłoby wszystkich germanów i które byłyby dogodniejsze z punktu widzenia geograficznego i wojskowego. Prawdopodobnie więc dyktator Hitler zbrojny w aprobatę

„swego Ludu”, otrzymaną w plebiscycie, zacznie teraz realizować ten pokój niemiecki „pax germanica”.

Jeden z wybitnych publicystów francuskich snuje następujące przewidywania odnośnie owego pokojowego „Dalszego ciągu”:

„Teraz prawdopodobnie Hitler wystąpi z jakąś sensacyjną ofertą w imieniu Niemiec. Celem oferty będzie oczywiście „zagwarantowanie całemu światu pokoju” (!) Najpierw kanclerz oświadczy, że pragnie i żąda... pokoju, ale rzecz jasna „honorowego” i „równouprawnionego”. Zaproponuje więc pakt niezagrożenia: z Francją wzajemnie za natychmiastowe przyznanie Niemcom Zagłębia Saary bez plebiscytu, równości sił zbrojnych z Francją, i zwrotu bodaj niektórych kolonii. Na wschodzie prawdopodobnie zapraśnie kanclerz

Hitler wszczęcia życzliwych, przyjacielskich i pokojowych rozmów z Polską o uregulowanie „sprawy” Pomorza.

Do tych przewidywań francuskich możemy dodać od siebie, że poprzednio niewątpliwie nastąpi wprowadzenie w Niemczech nowej zapewne gotowej już konstytucji, oraz ostateczne zniesienie krajów związkowych. — „Propozycje pokojowe” Niemiec odbyłyby się niewątpliwie na terenie paktu czterech, który wszakże potem został wymyślony.

My w Polsce goręcej niż ktokolwiek na świecie pragniemy pokoju, za który dwaście milionów ludzi oddało podczas Wielkiej Wojny. Pokój ten potrzebny nam jest do spokojnej rozbudowy naszego młodego piętnastoletniego państwa. „SPRAWY” Pomorza dla nas niema. Pakt czterech nic nas nie obchodzi; do podpisania paktu nieagresji ze wszystkimi naszymi sąsiadami jesteśmy gotowi, cudzego nie chcemy, swego nie damy, jesteśmy młodzi, silni, mamy wspaniałą armję, zwycięskiego Wodza, zapal płomienny miłości Ojczyzny.

Z ręką na szabli czekamy. Niech więc „ciąg dalszy” — nastąpi!

Trzon przyszłej ofensywy niemieckiej

Szturmówki i organizacje Reichswehry

Wielki dziennik polityczny „Le Temps” ogłasza rzeczowe artykuły Jacques Bardoux p. t. „Niedające się obalić dossier w sprawie uzbrojenia Niemiec”.

Pierwszy artykuł omawia organizację Reichswehry. Dowództwo Reichswehry — pisze dziennik — uległo całkowitej przemianie. T. zw. Kruppenamt ma uprawnień sztabu generalnego z przed wojny. Do sztabu wchodzi oficerowie na podstawie konkursu. Program sztabu odpowiada dokładnie przedwojennej Kriegsakademie. Reichswehra ma możność powiększenia swych zasobów wzmocnienia uzbrojenia.

Opisując szczegółowo ustrój Reichswehry, Bardoux podkreśla, że kilka miesięcy temu Reichswehra liczyła 145.000 żołnierzy, od kilku zaś tygodni kadry jej wzrosły do 165.000 świetnie wyszkolonego żołnierza, a ściśle biorąc — podoficerów. Dziennik przytacza dalej dane o policji państwowej, której charakter wojskowy nie ulega wątpliwości. W każdej chwili rząd niemiecki może zmobilizować 100.000 policji, mogącej odrazu uzupełnić regularną armję Reichswehry.

W drugim artykule Bardoux omawia szkolenie w tajemnicy rezerw niemieckich. 23 maja r. b. narodowo-socjalistyczny namiestnik Saksonji Mutsechman podał prasie prowincjonalnej z zastrzeżeniem tajemnicy rozkaz, aby nie pisała o oddziałach S. A., S. S. i Stahlhelme niczego, co mogłoby wywołać przypuszczenie, iż otrzymują one przeszkolenie wojskowe.

Jeśli rząd Rzeszy otacza taką tajemnicą wyszkolenie militarne sekcji szturmowych, to czyni to dlatego, iż stanowią one oś przyszłej ofensywy niemieckiej. W dalszym ciągu dziennik omawia organizację oddziałów szturmowych i przypomina, że

w czasie zjazdu w Norymberdze zmobilizowano 350.000 członków tych oddziałów. Podobnie szybką mobilizację przeprowadził szef sztabu szturmówek kpt. Röhm, gdy w czasie od 3—6 10. zmobilizował we Wrocławiu dywizję śląską w sile 5 brygad i 29 pułków, liczących 83.000 żołnierza.

Oddziały szturmowe i ochronne stanowią więc drugą armję. Za trzecią armję można uważać siły, znajdujące się w obozach pracy. Wynosiły one z początkiem 1932 r. 16.000 osób, a z początkiem roku bież. 280.000.

Równocześnie prowadzone są obowiązkowe ćwiczenia dla studentów uniwersytetów, którzy nie odbyli dotychczas służby w formacjach hitlerowskich. Pomijając 1.300.000 b. wojskowych oraz siły, przeszkolone w obozach pracy, Niemcy dyspo-

nują obecnie następującymi siłami: 165.000 żołnierzy zawodowych Reichswehry, — 100.000 ludzi zwolnionych z Reichswehry, 80.000 zmilitaryzowanej policji, 1.000.000 ludzi w oddziałach szturmowych i sztafetowych — razem więc miljon 345 tys. przeszkolonego i włączonego do kadr żołnierza.

Natomiast sąsiedzi Rzeszy, zdaniem Lloyd George'a, który niedawno wygłosił płomienną mowę na rzecz swych przyjaciół Niemców, mają rzekomo rozporządzać armją siedmiu milionów żołnierza. Lloyd George twierdzi, że Francja wraz ze swymi rezerwami ma posiadać cztery miliony żołnierza, a Polska i Mała Ententa mają również rzekomo „olbrzymie armje”, wskutek czego Niemcy są otoczone stalowym pierścieniem siedmiu milionów bagnatów.

Za prawdziwą miłość pokoju...

Dziękczynne orędzie Hitlera

W związku z wynikami wyborów kanclerz Hitler wystosował do narodu niemieckiego orędzie, w którym wyraża podziękowanie za: „historycznie jedyne w swoim rodzaju wypowiedzenie się za prawdziwą miłością pokoju, jak również za honorem

i równością praw Niemiec”. Równocześnie Hitler zwrócił się do szturmówek, podkreślając, że przyszłość poczyna im ocalenie ojczyzny za zasługę.

Na czem polegały „zasługi (?) szturmówek” — narazie nie wiemy.

Polska w oczach zagranicy

Dość silni jesteśmy aby przezwyciężyć wszystkie trudności

Z okazji 15-tej rocznicy odzyskania Niepodległości Polski zamieszcza wiedeńska „Reichspost” organ katolików austriackich, artykuł o rozwoju gospodarki polskiej, stwierdzając, że rozwój ten jest wprost zdumiewający.

Przed 15-tu laty sytuacja gospodarcza i finansowa Polski była tragicznie beznadziejna. Intensywna praca Polski w dziedzinie gospodarczej zmusza nawet prze-

ciwnika do pełnego uznania. Pomyślny przewrót w życiu gospodarczym Polski dokonał się równocześnie i równolegle z wielkim przewrotem politycznym w roku 1926, który zapoczątkował proces uzdrowienia politycznego i gospodarczego.

Wojna celna z Niemcami dokonała ważnej zmiany w życiu gospodarczym Polski. Przemysł polski znalazł drogę do swoich odbiorców zagranicznych bez pośrednictwa

niemieckiego. Tem się tłumaczy prawdziwie amerykański rozwój Gdyni. Światowy kryzys gospodarczy ań się Polsce stosunkowo mniej we znaki, niż innym państwom. Polska okazała się bardziej odporna niż przypuszczano. Waluta polska utrzymała się bez stosowania żadnych drastycznych środków. Polska należy dziś do nielicznych państw Europy, które mogą pochwalić się, że posiadają walutę złotą w klasycznym tego słowa znaczeniu.

„Reichspost” kończy swoje uwagi przytoczeniem ustępów z exposé ministra skarbu Zawadzkiego i zaznacza, że kierownicze koła polskie nie lekceważą istniejących trudności chociaż wiedzą, że Polska jest dość silna, aby wszystkie te trudności skutecznie przezwyciężyć.

Plan odbudowy Kanady

opracowano pod przewodnictwem naszego rodaka

Rada Prawodawcza Komendy w Winnipeg opracowała przy współudziale profesorów, ekonomistów, przemysłowców obszerny memoriał, zawierający program finansowej i gospodarczej odbudowy Kanady.

Program ten, przyjęty na zebraniu Komendy prawie jednogłośnie, nie został wypracowany specjalnie dla którejś z partii politycznych lub grupy, lecz stanowi memoriał b. żołnierzy.

Program ekonomiczny weteranów został przedłożony do zatwierdzenia Komendzie Prowincjonalnej, a stamtąd pójdzie, zgodnie z wojskowym procederem, do Komendy Dominjalnej, skąd wyjdzie po ostatecznym rozpatrzeniu i uzgodnieniu na forum publicznym i rządowe, jako oficjalny pogląd Legionu Kanadyjskiego na żywotne sprawy kraju.

Nad opracowaniem programu pracowała od dłuższego czasu specjalnie wyłoniona Rada pod przewodnictwem rodaka naszego, p. T. R. Kozlika.

Socjalista francuski

z uznaniem mówi o pracy naszego Rządu

W Polsce gościł sekretarz francuskich socjalistycznych związków górniczych z okręgu Pas de Calais Désiré Coine.

Odwiózł on z prezesem okręgu lwowskiego ZZZ, profesorem Uniwersytetu Lwowskiego Kazimierzem Zakrzewskim organizację robotniczą ZZZ. i był obecny na zebraniu Zw. Rob. Spożywczych, gdzie wygłosił dłuższe przemówienie.

W przemówieniu swem oświadczył, że charakter ZZZ. jest bardzo zbliżony do Francuskiej Generalnej Federacji zw. Zawodowych i że program ZZZ. jest mu bliski. Stwierdził dalej, że myślenie socjalistyczne

idzie dwoma drogami: jedna drogą negacji, po której kroczą niektóre organizacje socjalistyczne, druga poprzez wysiłek konstruktywny, dostosowana do życia, co widzi w programie i charakterze ZZZ.

Klasa robotnicza winna dla jej własnego dobra brać udział w pracach Rządu. On sam jest zwolennikiem udziału w Rządach i współpracy z Rządem.

Z podziwem patrzy na dorobek Polaków w okresie kilkunastoletnim i oczekując zdobycze socjalne w Polsce, ma nadzieję dla Rządu Polskiego za jego ustosunkowanie się do zgadnień społecznych.

Królewski medal

za najlepsze poezje

Król angielski podpisał ostatnio dekret, na mocy którego corocznie nadawany będzie medal złoty i srebrny za najlepszy tom poezji, wydany w języku angielskim. Medale przyznawane będą w końcu każdego roku za rok ubiegły przez specjalny komitet epickiowski, na którego czele stanął znany poeta angielski, John Nashield.



Historia ruchu harcerskiego

Wojskowe Biuro Historyczne przystąpiło obecnie do opracowania materiałów, dotyczących pierwszych okresów ruchu skautowego w Polsce. Pracę tę podjął płk. inż. Henryk Bażyński.

W związku z tem osoby, które brały udział w początkach ruchu harcerskiego, bądź też posiadają materiały dotyczące tego ruchu, proszone są o skomunikowanie się ze Związkiem Harcerstwa Polskiego.

Rozprawy „ducha” wschodniego

W ramach wystawy propagandowej, zorganizowanej w Berlinie przez „Związek niemieckiego Wschodu”, odbędzie się cykl odczytów publicznych na temat: „Naród niemiecki a wschód”. Odczyty zapoczątkuje w dn. 16 bm. prelekcja szefa narodowo-socjalistycznego urzędu polityki zagranicznej Alfreda Rosenberga pt. „Wschód w rozprawach ducha o nowe ukształtowanie Europy”.

„Wzorowy” plebiscyt

Władze bawarskie odebrały na miesiąc debit pismu szwajcarskiemu „National Zeitung” za przytoczenie cytaty z przemówienia wyborczego ministra bawarskiego Lubera: „Głosowanie będzie tajne i biada zdrajcom, którzy nie złożą swych głosów. Naród nie wie, co to głosowanie tajne i wystąpi z całą surowością przeciwko tym, którzy wyłożą kartki z napisem „nie”.

Stara gwardja Hitlera

W Monachjum odbyły się uroczystości związane z obchodem 10-lecia zamachu stanu Hitlera z r. 1923. Wzdłuż głównych ulic przeszedł z kanclerzem min. Goering na czele pochodu t. zw. „starej gwardji Hitlera”, w którym wzięli udział uczestnicy walk w listopadzie 1923 r.

W przemówieniu kanclerz Hitler oświadczył, że rewolucja 1918 roku, która złamała prawo, nie mogła oczekiwać, aby zwolennicy Hitlera uznali jej legalność.

Do obozu za niewysłuchanie przemówienia

Z Wormacji donoszą, że 3-ej dyrektorzy jednej z fabryk zostali odestawieni do obozu koncentracyjnego, ponieważ w czasie transmisji przemówienia kanclerza Hitlera oddalili się przed końcem manifestacji.

Niedźwiedź na ulicach Berlina

Północna dzielnica Berlina była widownią szikiej paniki i polowania na... niedźwiedzia. Podczas popisów w jednym z lokali rozrywkowych niedźwiedź powalił pogromcę, poczem wszedłszy na widownię, poturbował kilku widzów i zbiegł do parku a następnie na ulicę. Zaalarmowany oddział policji próbował wpędzić niedźwiedzia do parku, gdy zwierzę jednak dalej szalało, policjanci dali doń około 30 strzałów rewolwerowych. Nieprzytomnego niedźwiedzia odwieziono do szpitala dla zwierząt.

Pigmentometr

Jest to przyrząd dla ścisłego określenia zabarwienia skóry ludzkiej w szczególności zaś o, orzelizny. Pigmentometr jest wynalazkiem p. of. Kalitina, dyrektora instytutu fizjo-terapeutycznego w Petrogradzie. Instytut/przystąpił do sporządzenia pierwszej serii tych przyrządów.

Ze świata

Paryż święcił uroczystości rocznicę zawieszenia broni.

Regularna komunikacja samochodowa, pasażerska i pocztowa, otwarta zostanie z Algeru przez Saharę do miejscowości Zinder, we Francuskiej Afryce Zachodniej. Linja ta, długości 3000 kilometrów, obsługiwana będzie przez specjalnie wyposażone autokary, które przebywać ją będą w ciągu 11 dni, wliczając 4 dni odpoczynku po drodze.

Znany komik duński, Schenström, występujący pod pseudonimem Pat, razem ze swym kolegą Patachona podczas nakręcania filmu spadł ze znacznej wysokości i doznał wstrząsu mózgu.

Zwycięstwo twórczej myśli obywatelskiej

Generalna klęska haseł partyjnych w gromadach

Wybory do rad gromadzkich są już w pełnym toku. Najpierw rozpoczęły się one w województwie łódzkim, w powiecie Łódź. Wybrano tutaj rady w 198 gromadach, przyczem w 193-ch gromadach listy radnych gromadzkich Bloku Bezpartyjnego przeszły jednogłośnie. Co zaś najbardziej znamienne, to fakt, gdy prasa Stronnictwa Narodowego na początku tych wyborów

donosiła zmyślane wiadomości o triumfie swego obozu partyjnego w tych wyborach — dziś nic o nich nie pisze. Zmyślane „zwycięstwa” przestały być i dla niej... aktualne. W każdym razie wzloty „triumfalne” skończyły się raptownym milczeniem. Zestawmy dalsze fakty z frontu wyborczego do rad gromadzkich.

W województwie lubelskim wybory

rozpoczęły się dnia 5 listopada i dały również wyniki zdecydowanego zwycięstwa Blokowi. W pow. biłgorajskim wybrano — jak już donosiliśmy — w 104 gromadach 528 radnych, w tem — jednego tylko opozycjonistę. Podobny przebieg i wyniki miały wybory w powiatach: lubelskim, włodawskim, janowskim, bialsko-podlaskim.

W powiecie siedleckim na 911 wybranych radnych gromadzkich znalazł się jeden opozycjonista.

Podobny przebieg i wyniki mają wybory do rad gromadzkich w województwie warszawskim, białostockim, nowogródzkim i wileńskim.

Wszędzie widzimy to samo zjawisko, olbrzymia większość gromad powołała swych radnych jednogłośnie z listy Nr. 1. Niekiedy głosowanie odbywa się tajnie. Ale i w tych wypadkach najczęściej przechodzi lista Nr. 1 (BB).

Nasuwa się pytanie, dlaczego wybory odbywają się przeważnie jednogłośnie?

Kto zna stosunki wiejskie, nie będzie się temu dziwił. W gromadzie wiejskiej wszyscy doskonale znają się nawzajem. „Wiedzą sąsiedzi, jak to siedzi”. Wiedzą, kto jest gospodarzem statecznym, spokojnym człowiekiem, rozsądnym i uczciwym, kto zaś — lekkoduchem i nierobem. Jeśli na liście radnych gromadzkich znajdują się gospodarze stateczni, uczciwi, spokojni, cała gromada jednogłośnie ich wybiera, nie szuka lepszych, bo wie, że ich nie znajdzie. Listy Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem (Nr. 1) zawierają widocznie nazwiska najlepszych gospodarzy w gromadzie i dlatego gromady oświadczają się za nimi jednogłośnie.

Gospodarzom wiejskim bardzo trafiło do przekonania hasło naczelne, że samorząd ma zadanie ściśle gospodarcze, nie zaś — polityczne. Dlatego gromady wiejskie nie chcą wybierać do rad znanych im zacietrzewionych partyjników i tutaj nawet wysilona agitacja posłów nic nie pomaga.

Zanotować jeszcze warto, że prawie wszędzie wybory mają przebieg spokojny i poważny, zaś miarą zainteresowania wyborców jest fakt, że w wyborach gromadzkich bierze udział conajmniej 80 proc. uprawniających. Początek wyborów gromadzkich na podstawie nowej ustawy samorządowej jest tedy pomyślny.

Dobry ten początek wróży pomyślną przyszłość dla samorządu w całej Polsce i dla jego pracy dla dobra gromady, gminy, powiatu i miast czy miasteczek.

„Zatłuczcie go na śmierć!...”

Szturmowcy pastwią się nad Polakiem w Dortmundzie

Przed kilku dniami w Dortmundzie polak Antoni Jurczyński pobity został dotkliwie przez członków S. A. Do mieszkania jego wtargnęła grupa umundurowanych hitlerowców, której kierownik zawołał Jurczyńskiego, by natychmiast udał się z nim. Jurczyński, wiedząc czem może się skończyć jego opór, posłuchał i mimo protestów żony i placzu dzieci, udał się w drogę z przybyłymi.

Po drodze, jeden z przechodzących hitlerowców wykrzyknął do eskorty, prowadzącej Jurczyńskiego: „zatłuczcie go na śmierć”. Jurczyńskiego zaprowadzono do schroniska S. A., gdzie otoczyła go kołem

grupa hitlerowców, poczem jeden z nich przyskoczył do J. i z całej siły uderzył go pięścią w szczękę. Na ten sygnał inny hitlerowiec zaczął okładać Jurczyńskiego pałką gumową, bijąc go po głowie, ramionach i plecach aż do utraty przytomności.

Okrwawionego zaprowadzili następnie do biura na piętro, gdzie kazano mu się obmyć, a następnie przedłożono do podpisu oświadczenie, że przez członków S. A. nie był maltretowany. Po podpisaniu tego oświadczenia wypuszczono go na wolność, przyczem zakomunikowano mu, że jeżeli będzie o tem mówił, wówczas dostanie jeszcze więcej.

Wzorem lat ubiegłych

wydajemy

dnia 17-go grudnia 1933 r.

—

specjalny numer

—

poświęcony reklamie przedświątecznej

—

Jest to najlepsza okazja korzystnej reklamy.

Z Polski do Ameryki

wywieziono milionowej wartości zbiory obrazów

Do Warszawy nadeszła sensacyjna wiadomość o nalożeniu przez policję w Nowym Jorku aresztu na dzieła sztuki milionowej wartości pokryjому wywiezione z Polski. Zatrzymane zostały bezcenne unikatki dotąd bezskutecznie poszukiwane w stolicach Europy i za Oceanem. Tło tej afery przedstawia się następująco:

Emerytowany dyrektor departamentu administracyjnego P. K. O. Sylwester Ziemiński z Warszawy wniósł jeszcze latem rb. skargę do prokuratury stołecznej przeciwko dwu dyrektorom Banku Spółdzielczego w Warszawie Erykowi Rossinalowi i Józefowi Baratowi o przywłaszczenie kolekcji obrazów, zawierającej dzieła Rafaela i Rembrandta.

Sledztwo objął sędzia okręgowy Myszkoński, który rozpoczął energiczne poszukiwanie obrazów, gdyż poszkodowany twierdził, że zostały one przez dyrektorów banku ukryte. Obrazów szukano przedewszystkiem w Gdańsku, gdyż zachodziło domniemanie, że tą drogą będą one wywiezione do Ameryki. W Gdańsku kolekcji nie odnaleziono.

Sędzia śledczy rozesłał wówczas radjodepesze do central policyjnych w stolicach europejskich i do Stanów Zjednoczonych A. P.

W bieżącym tygodniu poszukiwania zostały uwieńczzone wreszcie pomyślnym rezultatem. Komenda policji donosiła drogą iskrową sędziemu śledczemu w Warszawie, iż odnalazła poszukiwany zbiór dzieł sztuki i zdeponowała

go w składach towarowych firmy Schenker i Co.

Jak się okazuje aresztowanie cennej kolekcji przez policję amerykańską nastąpiło w chwili odpisywania transakcji sprzedaży na rzecz Muzeum Sztuki Międzynarodowej w Chicago. Obrazy na zlecenie wyżej wymienionych dyrektorów sprzedać miała spółka antykwaryjszów zbiorom muzealnym za sumę pół miliona dolarów (blisko 3 miliony zł.).

Policja amerykańska stwierdziła, że obłożone aresztem obrazy przewieziono drogą okólną z Polski przez Gdańsk, Berlin i port hamburski.

Zatrzymana kolekcja zawiera: obraz Rembrandta: „Jezus przed Annaszem”, miedzioryt Rafaela „Madonna Różańcowa”, słynny obraz Samuela Conniga „Skapiec”, i dwa obrazy klasycznej szkoły francuskiej Le Brun'a pt. „Aleksander Macedoński w bitwie z Persami” i „Aleksander w obozie jeńców”.

Obrazy te przesłane będą w najbliższych dniach do Polski przez Gdynię, gdyż poszkodowany dyr. Ziemiński zgodził się ponieść kosztą przewozu.

Obecnie po odnalezieniu ukrytych obrazów stał się aktualny spór o prawo ich własności. Dwaj dyrektorzy banku twierdzą, że obrazy zostały im sprzedane, a Sylwester Ziemiński skarży o podstępne wyłudzenie podpisu na dokumencie przelania własności. Powołuje się on na to, że jest dotknięty chorobą oczu (katarakta) co zostało wyzyskane dla dokonania oszustwa, polegającego na podsunięciu do podpisu innego tekstu. Dyrektor Ziemiński bądą będzie jeszcze przez biegłych lekarzy okulistów.

Ostatnia rola towarzysza Patachona w szpitalu warjatów

Jak donosimy na innym miejscu, poczciwy przyjaciel Patachona, który tak bawił ucieśnienie publiczność kinową — kończy swą karierę filmową w domu dla obłąkanych.

Biedny Pat! Jak tyle znanych z wesołości ludzi, jak tylu wybitnych humorystów i zdolnych komików, którzy życie strawili na budzeniu uśmiechu na twarzach bliźnich, Pat był melancholikiem już od dłuższego czasu.

Jeszcze dwa lata temu podczas nakręcania filmu Pat dostał ataku furji po raz pierwszy. Od tego czasu ataki powtarzały się coraz częściej, aż wreszcie przed kilku dniami Pat został zamknięty w zakładzie dla obłąkanych. Pat i Patachon byli nadzwyczaj popularni. Pa-

tachon był clownem cyrkowym i nazywał się Madsen. Pewnego razu do cyrku przybył nauceciel ludowy Karol Schenström, który zaśmiewał się z popisów clowna. Po przedstawieniu rozmawiał z nim czas dłuższy, poczem zdecydował się porzucić szkołę dla... filmu i przybrał imię „Pat” wraz z nierozłącznym swym towarzyszem clownem Patachona — zbliżył się niebawem jako gwiazda srebrnego ekranu.

Biedny, osierocony Patachon! Stokroć biedniejszy ciężko chory Pat, który w zakładzie dla obłąkanych nadal ciągle gra swoją ostatnią rolę!

Świat w zdarzeniach

Gdzie, co i jak?

W całej Austrii wprowadzono karę śmierci i sądy doraźne.

Prasa sowiecka atakuje plebisyt w Niemczech, podnosząc, że ma na celu rewizję granic w drodze wojny.

Łączki wydawców: polski, holenderski i szwajcarski zawarły umowę w sprawie prostowania fałszywych informacji.

Generał Goering ma podobno zostać ministrem bezpieczeństwa narodowego.

W Katedrze Lodi odbyło się uczczenie 1900 rocznicy kapłaństwa katolickiego.

Do Stanów Zjednoczonych będzie wolno wwozić miesięcznie 7 milionów litrów napojów alkoholowych.

We wschodniej Szwajcarii odczuto dość silne trzęsienie ziemi z grzmotami podziemnymi.

Samobójstwo z miłości popełniła węgierska mistrzyni w szermierce, Marja Hollerbach.

Sprzysiężenie hitlerowskie wykryto na Łotwie wśród baronów niemieckich.

Prasa francuska podkreśla, że Hitler po plebiscycie wypowie Traktat Wersalski.

Prasa japońska podaje, iż okręty z Gdyni do Jokohamy będą wyjeżdżały trzy razy miesięcznie.

Wiele fabryk niemieckiego przemysłu wojennego z Zagłębia Ruhry ma być przeniesionych do Saksonji i Turynji.

300 tysięcy żydów ma osiedlić się w Turcji. Rząd turecki oświadczy się wkrótce w tej sprawie.

Strajk farmerów amerykańskich zaostrza się. Strajkuje 180 tys. farmerów i 75 tysięcy handlarzy.

Na pograniczu sowiecko-mandżurskim wojska sowieckie zestrzeliły trzy samoloty.

Na bulwarze św. Michała w Paryżu wywiązała się bójka między komunistami a monarchistami.

Uśmiechniesz się

— Jadziu, ze mną już bardzo kiepsko. Dostajesz w spadku mój udział w sklepie. Dbaj o ten interes i przyrzeknij, że wyjdiesz za mego współnika.

— Bądź spokojny, drogi mężu, jesteśmy już ze sobą prawie zaręczeni.

— Czemu chodzisz o kulach?

— Wypadek na kolei.

— Nie możesz chodzić bez kul?

— Mój lekarz mówi: tak, mój adwokat: lepiej nie!

Trzy lata w letargu

Trzeźwica żony kolejarza

Sensację w świecie lekarzy austriackich budzi wypadek letargu, jakiemu uległa w 1930 r. żona kolejarza w Peterskirchen, Marianna Biderman. W r. 1930 pozostawała ona w śnie letargicznym, nie reagując na żadne podniety zewnętrzne. Karmiono ją sztucznie przez cały ten czas.

W tych dniach Bidermanowa ocknęła się ze swego snu, trwającego trzy lata, wyczerpana, wychudzona, wygląda jak szkielet. Zasnęła, mając lat 23, a obudziła się mając już 26 lat. Pamięta bardzo dokładnie wszystko, co się działo z nią przed zapadnięciem w stan letargu.

Karakiri — protestem

Bo skazaniu oficerów japońskich

W domu admirała Takarabe pewien Japończyk nazwiskiem Mijata usiłował dokonać karakiri na znak protestu przeciwko wyrokowi skazującemu w procesie 10 oficerów marynarki, oskarżonych o zabójstwo premiera Inukaji.

Mijata wręczył admirałowi Takarabe list i podczas gdy admirał był zajęty czytaniem, zadał sobie nożem ranę w brzuchu o 15 cm. długości. W stanie ciężkim został przewieziony do szpitala.

Trzech pijaków z „nieboszczykiem“...

Satanne skutki wizyty na cmentarzu

W pewnej wiosce rosyjskiej trzech przyjaciół zakwawo do późnej nocy w szynku... robaka.

Jeden z nich zaproponował wreszcie, gdy się już dobrze wszystkim z czupryn kurzyło, aby wspólnie złożyć wizytę towarzysowi pochowanemu dnia poprzedniego na miejscowym cmentarzu.

Projekt ten został przyjęty z entuzjazmem. Chwiejnym nieco krokiem ruszyli trzej przyjaciele na cmentarz, gdzie najdzielniejszy z nich wylazł na świeżą jeszcze mogiłę i nachyliwszy się ku ziemi zawołał:

Zdrawstwu towarzyszu! Witaj towarzyszu! A co tam porabiacie?

W odpowiedzi ozwał się zduszony głos z

grobu: „Milan, który leży koło mnie pali teraz fajkę, a ja siedzę i wkrótce sprowadzę sobie jednego z was do towarzystwa!“

Pijani chłopcy momentalnie oprzytomnieli. Strach zjeżył im włosy na głowie i jak szaleni rzucili się do ucieczki. Jeden z nich wpadł tak nieszczęśliwie na nagrobek, że rozstrząskał sobie głowę o kamień i zabił się na miejscu, drugi złamał nogę, a trzeci obojczyk.

Katastrofę spowodował pewien żartowniś wiejski, który siedząc w szynku przy sąsiednim stole wysłuchał całej rozmowy, pośpieszenie udał się na cmentarz i odegrał rolę nieboszczyka, nie przewidując tragicznych skutków swego żartu.

Stronienie skroni ludzkiej

Blade światło na fotografiach

Pewnemu lekarzowi francuskiemu udało się jak twierdzi, schwytać przy pomocy specjalnej metody fotograficznej tak zwaną „aurę“ ludzką. Jak wiadomo, niektórzy przyrodnicy twierdzą, że ciało ludzkie jest pewnego rodzaju źródłem świetlnym, z którego płynie specjalny fluid.

Fluid ten jedni nazywają „aurą“ inni „odem“ a biolog rosyjski Gurwicz twierdzi, że wypływają one wogóle ze wszystkich żyjących

komórek i regulują ich rozwój.

Wspomniany lekarz francuski dr. Newille, na specjalnych płytach dokonał fotografii kilkunastu osób, posiadających zdolności medjalne. Na fotografiach tych zauważyć można blade światło, które wydziela się z ciała ludzkiego, zwłaszcza w okolicy skroni.

Blizsze badanie tych promieni będzie bez wątpienia niezmiernie interesujące.

Sąd w sali koncertowej

Z Kolysanki... Hiszpanja

Kompozytor francuski Daniderf wystąpił sądowo przeciw wydawnictwu amerykańskiemu, które, jak twierdził, skopjowało jego „Kolysankę“ i wydało utwór pod nową nazwą „W Hiszpanji“.

Po orzeczeniu ekspertów-muzyków sąd postanowił wysłuchać oba utwory w sali koncertowej i porównać ze sobą obie kompozycje. Sala Pleyla, gdzie odbył się koncert, była dnia

tego sądu: sędziowie zajęli pierwsze rzędy krzeseł, z boku umieszcili się strony i obrońcy, resztę sali wypełnili adwokaci — widzowie.

Po wysłuchaniu wykonanych dwukrotnie przez orkiestrę obu kompozycji i wysłuchaniu przemówień obrońców, sędziowie orzekli, iż pretensje Daniderfa są niezasadne.

W kilku wierszach

Ojciec św. przyjął na audjencji ks. biskupa katowickiego, Stanisława Adamskiego.

Na Wołyniu pojawiły się liczne stada wilków w okolicach Ostroga.

Łódzka firma „Heinzel“ za długi 160 tys. zł. wystawiona będzie wkrótce na licytację.

Dwa wagony jabłek krymskich nadeszły do Warszawy i sprzedawane będą po 2 zł za kg.

B. Kat Maciejewski w czterech latach powiesił 89 skazanych, otrzymując za egzekucję po 100 zł.

W Warszawie zmarł śp. Władysław Pytłasiński, jeden z pionierów polskiego sportu zapasniczego.

Pierwsze w Polsce planetarium wynalazku polskiego demonstrowane będzie w Warszawie.

W sąsiedztwie gmachu Sejmu i Senatu przystąpiono do budowy Izby Handlowo-Przemysłowej.

23 Łotyszów odznaczonych zostało w Rydze odrem „Polonia Restituta“.

W Warszawie odbył się walny zjazd ociemniałych inwalidów, zjazdowi przewodniczył poseł Karkoszka.

8 i 9 grudnia odbędzie się w Warszawie finał drużynowych mistrzostw szermierczych Polski.

Posel R. P. w Oslo złożył wieniec na grobie norweskiego pisarza Jonasza Lie.

Dn. 14 bm. b. minister Miedziński wygłosi o godz. 20,15 przez radio przemówienie z okazji 15-lecia Niepodległości.

Pod Imielinem na Śląsku miała miejsce katastrofa samochodowa. Red. „Expressu Ilustrowanego“, Głiszczyński zламаł nogę.

Nowobudowana 11 km. szosa Zawiercie-Myszków została uroczystie otworzona.

Wkrótce ma ukazać się rozporządzenie w sprawie wykonywania praktyki lekarskiej.

gdy przeczytasz

- Mój drogi, ożeniłem się!
- Gratuluję.
- Wziąłem starą żonę!
- Przyjm kondolencje!
- Ale dostałem za nią ładny dom!
- Gratuluję!
- Dom jednak zgorzał!
- Współczuję!
- A z domem spaliła się żona.
- Gratuluję!
- I dom nie był ubezpieczony.
- Współczuję!

ANTONI MARCZYNSKI

25)

PODPALACZE

Tegoż dnia Paul rozpoczął pracę, zbudował pierwszą płytę o powierzchni 4-ch metrów kwadratowych, a grubości 10-ciu centymetrów, zużywając na to 8 godzin czasu. Położył się o 4-tej nad ranem, spał do południa, poczem zluźował w kantorze żonę, by mogła ugotować obiad, a o 8-mej wieczorem już znowu fabrykował cudowną miksturę z cementu, piasku i wody, już znowu sypał ją pomiędzy żelazne pręty i druty, i ubijał. Szybko nabierał wprawy w tej robocie, świeża warstwa narastała na onegdajszy pancierz, aż w końcu dojechał pod sam strop, poczem zaczynała się capo-fabrykacja najniższej warstwy, drugiej, dziesiątej, itd., pas za pasem, piwnica za piwnicą...

W osiem lat później schron był naprawdę skończony. Osiem lat!!! Trochę długo, zapewne, lecz przecież Noe Nr. 1, czyli biblijny, budował swoją drewnianą arkę pełne sto lat! Schron był nie tylko należycie zabezpieczony przed bombami najcięższego kalibru, ale i wyekwipowany w filtry, wentylatory, maski gazowe, zbiorniki zgęszczonego tlenu, w kilka kompletów wykrywaczy, służących do rozpoznania gazu, użytego przez napastników, w małą aptekę i w olbrzymią spiżarnię. A poza tem w meble. Nie można przecież tygodniami siedzieć w piwnicach pozbawionych tapczanów, krzeseł, foteli, itp. gratów.

Jeżeli owa „gazomanja“ wstrząsnęła tak silnie psychiką tego arcykutwy, że z radosnym zapałem inwestował setki tysięcy franków w swoją „arkę“, to ostateczne wykończenie schronu i związana z tem swia-

domość absolutnego bezpieczeństwa na wypadek wojny chemicznej musiały wywołać dalsze skutki tego obłądu. Paul Dardenne nagle zapomniał wojny! On, który dawniej, a także podczas budowy schronu był z tchórzostwa pacyfistą, obecnie przeklinał pamięć Brianda, publicznie nazywał go zdrajcą i idjotą, który pozwalał się rekordowo nabijać w butelkę Stresemannowi. Każda wojownicza mowa Mussoliniego, każdy sukces Hitlera, każdy zatarg polsko-niemiecki wprawiał Dardenne'a w szampański humor.

— Hortense, lada dzień przeprowadzimy się do naszej fortecy, — mawiał do żony i zabierał ją do „bistro“ na aperitif. Nie protestowała oczywiście, lecz rozrzutność męża wprawiała ją w osłupienie. O, jakże go mało znała! Jeżeli Paul zdecydował się wydać w „bistro“ 6 franków plus 10 proc. za obsługę, to musiał mieć w tem jakiś ukryty cel. I miał, i osiągnął go zawsze! Zawsze kogoś zdołał przekonać, że sojusz włosko-niemiecki coraz poważniej zagraża ojczyźnie, a im wcześniej wojna wybuchnie, tem lepiej dla Francji. — Niemcy wydają na brojenia rocznie 2,858 milionów marek, my tylko 2,689. A gdzie Włochy?! Każdy rok, miesiąc, ba, dzień każdy zwiększa tę różnicę na naszą niekorzyść! perorował, wtrącając często sugestywne dane statystyczne, a do liczb miał pamięć kolosalną.

Niebawem został uznany za największy na całą dzielnicę autorytet w tych sprawach. Bywały okoliczności „bistro“ zapytywali go niekiedy, czy Francja jest należycie przygotowana do odparcia ataku wrogich samolotów, czy są w Paryżu te... jakże się to nazywają... aha, schrony!

— Naturalnie! — odpowiadał Paul z porozumiew-

czo szczypał żonę, która wielokrotnie musiała mu przysiąc na swoje zdrowie, że nigdy przed nikim słowa nie piśnie o „Arce Nr. 2“. — Naturalnie, że są! Ja sam zwiadałem jeden z 57-miu schronów naszej dzielnicy. Coś wspaniałego!

— Co pan mówi! 57 schronów w naszej dzielnicy?! A gdzie?

Tu Paul Dardenne robił minę tak tajemniczą, że niejeden młody dyplomata pękłby z zazdrości na ćwierci.

— Nie mogę powiedzieć, jestem związany przysięgą... Dowiedzie się wszystkiego we właściwym czasie. — Potem straszyl: — Inna rzecz, że nic nas nie ocali, jeśli nasi przekłeci defetyści będą wciąż odwiekali wybuch wojny. Z tej prostej racji, iż szpiedzy zdążą wykryć nasze zakonspirowane schrony i wszystkie wysadzą w powietrze! W chwili 1-go najazdu wrogich samolotów!

Tej samej nocy, której mr. Samuel Forban poleciał zwolnić dalszych 30,000 robotników, i której Bartek Ropa wraz z Leonardem Manettim zdecydowali się po raz pierwszy w życiu popełnić kradzież... Paul Dardenne, jak zwykle, przebywał w swoim schronie. Od prawie ośmiu lat udawał się na spoczynek c 4-tej nad ranem i tak się do tego przyzwyczaił, że ani rusz nie mógł zasnąć wcześniej. Przestadywał więc w „arce“ i czytał. Powieści! Do tego już doszedł! Ale uznawał tylko powieści wojenne, zwłaszcza te, w których autor malował grozę przyszłej wojny. Wojny lotniczej, chemicznej, bakterjologicznej!

(C. d. n.)

W góry Ameryki Południowej

Polska wyprawa turystyczno-naukowa

Z Polski wyruszyła w Kordyljery Ameryki Południowej wyprawa turystyczno-naukowa.

Kordyljery południowo-amerykańskie, zwaną również Andami, rozciągają się olbrzymim pasem łańcuchów górskich na przestrzeni kilku tysięcy kilometrów, od Panamy po Ziemię Ognistą. Najdłuższe eo do swej rozciągłości, są po Himalajach najwyższymi górami świata. Kulminacyjnym punktem tego bezkonkurencyjnego w swej długości pasma górskiego jest potężny szczyt Aconcagua, dźwigający się siedmiokilometrową bryłą kamienia i lodu. Aconcagua, (7035 metrów), najwyższe wzniesienie całego łańcucha amerykańskiego, leży w północno-zachodniej części Argentyny, na północ od jedynej w Ameryce Południowej transandyjskiej linii kolejowej, łączącej Ocean Spokojny z Atlantykiem.

Historja wejść na Aconcaguę ma już swoje liczne tragedje i ofiary. Na dwadzieścia kilka prób, tylko sześć razy od r. 1897 stopa ludzka dotknęła najwyższego wierzchołka Nowego Świata. Ostatnio — niemiecko-austriacka wyprawa w r. 1932.

Góra ta, ze względu na swą wysokość, staje się również punktem zainteresowania podróżników polskich. Nie jest jednak głównym i wyłącznym celem wyprawy polskiej.

Ekspedycja polska, składająca się z 6 członków, ma na celu nie tylko zdobycie czysto naukowego. Przez uczestników wyprawy ma być przeprowadzone badanie nieznanych gór pod względem geologicznym, metrologicznym, geograficznym itd. Jednocześnie nakręcony będzie film, ilustrujący przebieg wyprawy. Po spędzeniu lata w Andach, w drodze powrotnej wyprawa zatrzyma się w Brazylii, celem zbadania pasma górskiego Sierra do Mar i nawiązania łączności z polską emigracją w Paranie.

Podział pracy naukowej w łonie ekspedycji

przedstawia się następująco: inż. S. Daszyński — badania geologiczne, dr. J. Dorawski (lekarz wyprawy) — badania fizjologiczne, inż. A. Karpiański — badania meteorologiczne, dr. K. Nariewicz-Jodko (kierownik wyprawy) — badania z dziedziny geofizyki, inż. S. Osiecki — film. W. Ostrowski — kartografia i fotografia, doku mentalna i naukowa.

Pracę przygotowania wyprawy do wyjazdu wziął na siebie Komitet Organizacyjny Wyprawy, utworzony przez instytucje finansujące: Li-

gę Morką i Kolonjalną oraz Polskie Towarzystwo Tatrzańskie, na którego czele stoi znany podróżnik — kpt. Mieczysław B. Lepecki.

Polska wyprawa odkryweza w egzotyczne góry lacińskiej Ameryki niewątpliwie posunie naprzód rozwój alpinizmu polskiego i ekspansji kultury polskiej, stając się jednocześnie czynnikiem propagandowym na rozległych, dziewiczych jeszcze miejscach ziem Argentyny i Brazylii, ziemiach, które dotychczas uchodzą za wyłączny teren wypraw niemieckich i angielskich.

Kobiety do samorządów

Powstają już kobiece komitety wyborcze

Nowa ustawa samorządowa daje również kobietom szerokie możliwości udziału i współpracy w samorządach. Przedewszystkiem dlatego, że system głosowania kilkogłosowego, pozwalający na wybór osób bez względu na kolejność ich miejsc na liście wyborczej, sprzyja wyborowi kandydatek - kobiet, dotychczas zwykle figurujących na dalszych miejscach list.

Właściwością nowej ustawy samorządowej sprawą niewątpliwie, że szerokie rzesze kobiet wezmą nietylko żywy, czynny udział w wyborach, lecz że wyłonią własne komitety i ugrupowania wyborcze i że

w rezultacie uzyskają więcej, niż dotychczas, miejsc w samorządach, a przez to większy wpływ na gospodarkę samorządową.

Tak często podkreślano, że praktyczność, gospodarność i uspołecznienie kobiet otwiera przed nimi wielkie pole pracy w samorządach! Obecne wybory mogą być próbą tych przewidywań na większą skalę.

W Warszawie już czynią się starania ku zorganizowaniu Kobiecego Komitetu Wyborców Samorządowych, który pokierowałby akcją rzesz kobiecych stolicy.

W ślady matki



Córeczka Marleny Dietrich, Heidee Dietrich wystąpiła po raz pierwszy obok swej matki w epizodycznej roli w nakręconym obecnie filmie, osnutym na tle życia Katarzyny Wielkiej.

Polacy na igrzyskach olimpijady

Ciekawa broszura sportowa

Pod tym tytułem nakładem Związku Polskich Związków Sportowych Polskiego Komitetu Olimpijskiego ukazała się b. ciekawa, pięknie i bogato ilustrowana broszura.

Broszura ta opracowana przez Polski Komitet Olimpijski, podaje całokształt naszych przygotowań i prac przedolimpijskich, a następnie informuje czytelnika o wyprawie naszej ekspedycji olimpijskiej przez Atlantyk, o jej pobycie na terenie amerykańskim i o przebiegu samych igrzysk olimpijskich ze szczególnem uwzględnieniem tych konkurencji, w których barwy polskie były reprezentowane.

Prócz tych opisów szczegółowych, uzupełnionych licznymi tabelami, broszura zawiera dużo materiału oraz bardzo ciekawe nauki i wskazania na przyszłość.

Całość broszury ilustrowanej 94 fotografiami została opracowana w ten sposób, że każdy zwoleNIK pewnego działu sportu znajdzie tam dla siebie wyczerpujące wiadomości. Cena broszury przystępna (zł. 2.50). Graficzna forma tej broszury nadaje się by z okazji różnych konkursów i zawodów sportowych, była wyróżnionym zawodnikom ofiarowaną jako „pamiątka“.

Nabyć można w Polskim Komitecie Olimpijskim — Warszawa — Wiejska 11. lub w Głównej Księgarni Wojskowej Warszawa — Nowy Świat 69.

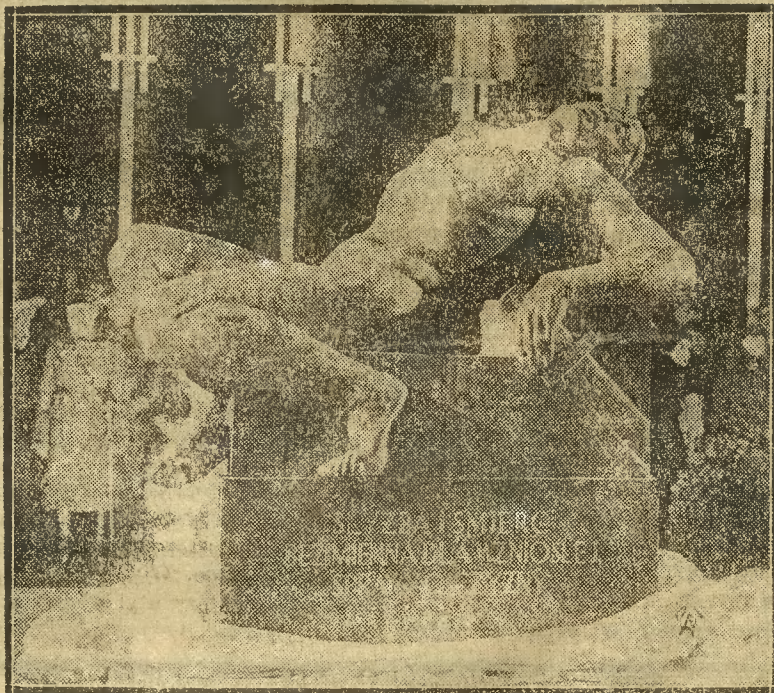
Wywóz do Francji

Na listopad i grudzień r. b. łącznie Polska uzyskała następujące kontyngenty importowe w zakresie artykułów przemysłowych przy imporcie do Francji: klej — 36 kwintali, konfekcja męska — 6.836 kg., damska — 1.374 kg., meble gięte — 409., oraz kontyngent na szkło, w ramach kontyngentu dla „innych państw“ — 198 q.

Przewozy towarów na kolejach

Według ostatnich zestawień, w ciągu pierwszych 8 miesięcy r. b. przewieziono na polskich kolejach państwowych ogółem 28.749.000 ton towarów, z czego 24.034.800 ton przypada na przewozy handlowe zwykłe, 347.400 ton na przewozy handlowe pospieszne, 3.905.100 ton na przewozy gospodarcze-kolejowe, oraz 461.700 ton na przewozy wojskowe.

Pomnik poległych żołnierzy P. O. W.



Pomnik poległych żołnierzy P. O. W. dłuta prof. E. Wittiga, odsłonięty na placu Małachowskiego w przeddzień 15-lecia Niepodległości Państwa Polskiego.

Przedhistoryczne skarby odnaleziono w powiecie pińczowskim

Do zarządu Muzeum Archeologicznego przy Akademii Umiejętności zwrócił się kierownik szkoły w gminie Sokolin w pow. Pińczowskim L. Wójcicki z wiadomością o wykopaniu olbrzymiego skarbu na terenie tej gminy i prosił o podjęcie starań o jego zabezpieczenie.

Natychmiast skierowano tam kustosa Archiwum Reymana i dra Szczygielskiego, którzy zbadali stan rzeczy i przekonali się, iż istotnie natrafiono na wykopaliska wielkiej doniosłości. Wykopano bowiem wielki skarb z epoki przedhistorycznej, zawarty w naczyniu glinianem na polu Michała Gawrona. W naczyniu znaleziono 42 naczynia brązowe, zdobione różnorodnie i dwa brązowe ładne sierpy, również

zdobione. Naczynie gliniane jest prawie niekmitnięte, uszkodzenie dokonane przez plug jest stosunkowo nieznaczne.

Delegacja naukowa nabyła zaraz wykopaliska na własność Archiwum.

Znawcy oceniają wykopaliska jako jeden z najcenniejszych skarbów, jakie się udało w latach ostatnich wydrzeć ziemi. Szczególnie uderza bogactwo okazów odnalezionych.

Delegaci oznaczyli miejsce, na którym odkryto ów skarb. W przewidywaniu, że są to ślady osady ludzkiej i cmentarzyska, postanowiono z wiosną podjąć na tem miejscu dalsze poszukiwania.

Lwy salonowe z pod znaku Skorpiona

Ludzie urodzeni pod znakiem Skorpiona — wywodzą „fachowice“ w jednym z pism austriackich — w czasie między 24 października a 23 listopada, odznaczają się osobistą odwagą i stalową odpornością na przeciwności losu. Zdarzenia, które powodują załamanie się i zmniejszenie innych ludzi, u tych przechodzą bez większego śladu. Odznaczają się oni skłonnością do ryzyka, która sprawia, że nieraz z wyżyn dostatku i stanowiska spadają znów w przepaść zupełnej nędzy. Równie szybko jednak odzyskują na nowo stracone pozycje.

Z takich „skorpjonezyków“ właśnie rekrutują się zazwyczaj amerykańscy selfmademany, którzy resztę często lubią zmieniać swój zawód.

Ludzie ci odznaczają się żelazną konsekwencją z jaką dążą do raz wytkniętego celu, przy czem intryga, przebiegłość i ostry zmysł krytyczny nie są im obce.

Bywają wśród nich zdolni lekarze i technicy, szczególnie odpowiada im zawód wojskowy.

Ludzie urodzeni pod znakiem Skorpiona posiadają wielkie zalety towarzyskie: Wśród tzw. „lwów salonowych“ spotykamy ich często. Odznaczają się również dużą siłą oddziaływania i silną, przekonywującą wymową.

Pechowa data tancerki Dzień niebezpieczny spędzić będzie w łóżku

Znana tancerka wiedeńska, Tilly Losch, podczas występów w Londynie stała się ofiarą katastrofy, zakończoną rozbiciem auta, w którym jechała.

Po wyjściu ze szpitala tancerka wyznała, iż w życiu jej data 23-go odgrywa wielką rolę, dzień ten jest feralny i zawsze przynosi jej nieszczęście. 23 października r. b. wydarzyła się więc katastrofa z autem w Londynie, w r. 1932 w dniu 23 października straciła p. Losch swego syna, 23 października 1931 r. zawalili się dekoracje na scenie i padając przygniotły tancerkę.

Tancerka postanowiła, iż teraz spędzić będzie corok fatalny swój dzień w łóżku, nie ruszając się ani na krok z mieszkania.

Nad czarnym iądem szybuje francuska eskadra lotnicza

Paryż 13. 11. (PAT). Minister lotnictwa otrzymał depeszę od generała Vuillemin, że 28 samolotów jego eskadry wylądowało pomysłnie wczoraj o godz. 15.30 w Rabacie, skąd odleciała dziś dalej.

Śniadanie przewróconych ministrów

Po upadku gabinetu Daladiera

W Paryżu opowiadają sobie rozmaite historyki o okolicznościach upadku gabinetu Daladiera. Niektóre są polityczne, inne znów mają charakter anegdotyczny.

Po głosowaniu nocnym w Izbie Daladier podał się do dymisji. W towarzystwie swoich towarzyszy - ministrów udał się o trzeciej w nocy do pałacu Elizejskiego, aby złożyć na ręce prezydenta dymisję rządu. Prezydent, wyrwany ze snu i z łóżka wieścią o niespodziewanej wizycie, przyjął prezesa rady ministrów w stroju nieoficjalnym — w szlafroku i w pantoflach.

O godzinie czwartej nad ranem były gabinet w komplecie, po wyjściu z siedziby prezydenta, poczuł głód i zdecydował, iż należy pokrzepić nadwątłone siły w jakimś zakładzie gastronomicznym „bliżej Montmartre'u“.

Minister Frot, którego auto jechało na czele korowodu pozostałych aut ministerjalnych, dostrzegł na rue d'Amsterdam knajpę, którą właśnie otwierano.

— Czy macie coś do jedzenia?

Niestety, o tej wczesnej porze nie było nic prócz czekolady dla niespodziewanych gości.

— Bon, niechaj będzie czekolada — zawyrokował Daladier.

Rozmieszczono się w knajpie, ale prócz czekolady nie można było dostać ani kawałka pieczywa, nie solidniejszego.

— Wszystko zamknięte — tłumaczył gospodarz.

A gdy goście protestowali hałaśliwie, dodał ostrym tonem:

— Nie krzyczcie tak głośno! Ściągniecie mi jeszcze na kark policję!

Jak ratują się „obroncy samorządu“?

Gdy wybory do ciał samorządowych na Pomorzu zostały ogłoszone, w pierwszej chwili „narodowi obrońcy samorządu“ przycichli, przyozaili się, czekając, co zrobi... „sanacja“? Wiadomo bowiem, że łatwiej jest ryc doły pod tem, co tworzą inni, aniżeli samemu coś tworzyć.

Istotnie doczekali się w bardzo krótkim czasie powstania Narodowego Bloku Gosp. Społecznego, który szybko rozrósł się, obejmując wszystkie warstwy społeczne miast pomorskich. „Obroncy samorządu“ zaskoczył ten ruch dośrodkowy, niweczający ich odśrodkowe tendencje. Wierni jednak swym metodom, zabrali się do kreciej roboty, lecz jak że niezręcznie i szlamazarnie!..

Oto próbki: jest sobie w Toruniu taki p. Sulecki, ma bujne siwe włosy i dlatego przyjaciele nazywają go „senjorem“ rzemieślnika. „Senjor“ ów obecny był na zebraniu przedwyborczym rzemieślników toruńskich, na którym dużą większością głosów postanowiono przylączyć się do Nar. Bloku Gosp.-Społecznego. P. Sulecki sam przewodniczył, sam oddawał wnioski pod głosowanie, więc trudno zaprze-

czyć prawomocności zebrania. Mało tego, — gdy padły nazwiska kandydatów i wymieniono wśród nich również p. Suleckiego, „senjor“ ani się nie oburzył, ani nie protestował, ani nie odrzucił proponowanej mu kandydatury.

Dopiero później ułożono całą grę. Pan „senjor“, który przedtem grzecznie uczestniczył w układaniu listy kandydatów, nagle ogłosił oświadczenie, że nikt go o zgodę nie pytał i że kandydować z listy Nar. Bl. Gosp.-Spół. nie będzie. Ha, — wolna wola panie Sulecki! Blok na tem nic nie straci, zwłaszcza, że kandydatura pańska jeszcze wogóle nie została przyjęta. Wysłunięto ją jedynie wraz z innymi na zebraniu rzemieślniczym i o tem tylko pisaliśmy w formie obiektywnego sprawozdania.

Znamienne jest jednak to, jak zużywa

osobę p. „senjora“ dla swych celów prasa „narodowa“. Podnosi ona wielki lament na temat „werbowania“ kandydatów przez N. B. G.-Sp. „prawem kaduka“ co więcej — krzyczy nawet wielkim głosem, że Blok „trzeszczy w szwach i rozlaź się“. Na poparcie tego twierdzenia, przytacza jeszcze drugie i ostatnie na razie oświadczenie p. Wł. Nierebińskiego ze Skarszew, który donosi swej „narodowej“ władzy partyjnej, że podpis pod odezwą przedwyborczą Bloku „złożył nieświadomie“.

Fakt, że rozleźli się pp. „senjor“ Sulecki i „nieświadomy“ p. Nierebiński w interpretacji prasy „narodowej“ dowodzi ma zgłądy całej Nar. Bloku Gosp.-Społecznego.

Trzeba przyznać, że jest to niezły dowcip przedwyborczy, z którego wszyscy chętnie możemy się pośmiać.

Lubawa

— Ruch przedwyborczy. Pomimo zaciętej agitacji tutejszych działaczy Stronnictwa Narodowego, trzeźwo myślące sfery tutejszego społeczeństwa, kupiectwo, rzemieślnicy, urzędnicy i wolne zawody postanowiły iść do wyborów na platformie pracy prorządowej. Codziennie napływają liczne deklaracje przystąpienia do N. B. G. Sp. Utrwała się przekonanie, że nowy samorząd, w skład którego wejdą ludzie trzeźwo myślący i znani z pracy obywatelskiej przyczyni się wybitnie do podniesienia gospodarczego, Lubawy. Pierwszym zadaniem samorządu będzie walka z bezrobociem. Przez zapewnienie trwałej współpracy z Rządem samorząd lubawski będzie miał możność zrealizowania projektów rozbudowy kanalizacji i wodociągów oraz przeprowadzenia regulacji Drwęcy. Rozwiązanie tych zadań stojących przed nowym samorządem, przyczyni się nie tylko do podniesienia gospodarczego miasta, ale i całej okolicy.

Poza obywatelską listą N. B. G. Sp. demagogi partyjni z pod znaku stron. nar. i NPR. wysuwają swoje listy. Endecja, jako najważniejsze hasło wysuwa „obronę samorządu“ — oczywiście chodzi kołom „narodowym“ o obronę zgnitego, zabagnionego i stoczonego bakcyłem partyjnictwa samorządu dotychczasowego, będącego ostoją tej partji, której zresztą zębna działalność jest aż nadto znana. Akcja NPR. rozwija się bardzo powoli nie znając tutejszych spraw robotniczych. W ubiegłym tygodniu NPR. zwołała konferencję przedwyborczą w jednej z restauracji. Na zebranie to przybyło około 30 osób, ale mimo obfitego „zakrapiania“ obrad, wynik zebrania był dla organizatorów bardzo niepomyślny.

Nowemiasto nad Drwęcą idzie do wyborów zespolone w N. B. G. Sp.

Przedstawiciele kupiectwa, rzemieślni oraz szeregi rzesz urzędniczych zjednoczyli się w N. B. G. Sp., aby wspólnie wystąpić przy wyborach do Rady Miejskiej, dając już zespół ludzi, którzy potrafią realnie pracować dla dobra miasta.

Praca ta ma być prowadzona zdala od niesnasek i waśni partyjnych. Demagogia i partyjniactwo w Nowemmieście nie znajdują już obecnie posłuchu i grono ludzi wysuniętych na zjedno-

zoną listą N. B. G. Sp. daje gwarancję, że prace samorządu postawione będą na właściwej platformie.

Miejscowa endecja w swym organie partyjnym podnosi alarm, widząc, że traci grunt pod nogami. NPR. występuje z własną listą kandydatów. Akcja tego stronnictwa nie ma jednak szans powodzenia w tutejszem społeczeństwie.

Nowe

— Nar. Blok Gosp. - Społeczny przoduje. Lista N. B. G. Sp. zjednoczyła w mieście naszym najbardziej wartościowe i znane z pracy obywatelskiej jednostki. Przedstawiciele wszystkich warstw społeczeństwa zgłaszają swój akces w pracy przedwyborczej Bloku.

Stronnictwo narodowe wystąpiło z własną listą kandydatów, grupującą skompromitowanych na tym terenie działaczy partyjnych. PPS. łącznie z Niemcami ma podobno również wysunąć oddzielną listę.

Starogard

— Podział miasta na okręgi wyborcze. Opublikowane zostało obwieszczenie Głównej Komisji Wyborczej w Starogardzie, dotyczące wyborów do Rady Miejskiej. Obwieszczenie zawiera dane, dotyczące podziału miasta na okręgi. Ogółem okręgów wyborczych jest pięć, a czego 4 wybierają po 5 radnych, piątą zaś 4 radnych, czyli razem 24 radnych z których składać się będzie przyszła Rada Miejska. Przewodniczącym Gł. Kom. Wyb. jest p. dr. Jodłowski.

Popieraj LOPP

ALFRED BIRKENMAYER.

W słonecznym kraju Wrażenia z wycieczki polskich parlamentarzystów do Jugosławji

KREW I CHLEB.

Równina, dotąd płaska, zaczyna się dźwigać niewielkim wzniesieniem, łagodnie spływa wód i znów nieznacznie podnosi się w górę. Ukosem poprzez szerokość doliny biegnie zmarszczka niewysokiego garbu ziemnego, pokryta liszajem szarych zarośli. Pośród nich od czasu do czasu czernieją zbite gęstwy karłowatych sosen, przyziemnych i poskręcanych, jak kosodrzewina. Za garbem grunt spada pochyło ku kotlinie jakiejś wyschłej rzeczulki, potem znów gnie się i faluje.

Jesteśmy już u skraju tej części Kosowego Pola, która stanowiła właściwy teren operacyjny wielkiej bitwy.

— „Tu, w tej okolicy, stały rezerwy tureckiej konnicy, — wskazuje ręką doktor. — Główne ognisko boju było tam, — niech pan patrzy, — tam, gdzie ten łańcuch wzgórz, a za nimi nizina“...

Patrzę w dal zmrużonymi oczami: — na falistej przestrzeni, wśród szaro-zielonej jednostajności tła dostrzegam najpierw u zbocza jednego z pagórków niewielką jasną plamkę z rozszaniami wokół białymi punktami, — a następnie, trochę dalej i wyżej, samotny kwadracik zieleni przebitą pionową linią, niby strzałą utkwioną prostopadle, beitem ku górze.

— „Ta plama — to dawniejszy grobowiec sułtana Murata, a tamto drugie — to obelisk na miejscu, gdzie w kilka godzin po nim poległ car Łazarz... Padli niedaleko od siebie, jak pan widzi“...

Tak, — widzę, — niedaleko... Ale oczami wyobraźni chciałoby się tam na tych wzgórzach, w odległej perspektywie czasu i przestrzeni, dojrzeć coś więcej. Mrowie sułtańskich wojsk, łyskiwym półkłępiem idących od niziny ku wzniesieniu, gdzie prostoramiem krzyżem rozstawiły się chrześcijańskie szeregi bohaterów cesarza i jego dziewięciu paladynów, wojewodów Jugowców... Pierwszy moment starcia, —

24)

straszliwy zgiełk i szcęk bijących o siebie krzywych szabel i mieczów, — wrzask żywych, krzyk rannych, jęk konających, — szalony rozmach ataku wojewody Miloša Obilića, który zaraz na wstępie bitwy poprzez kotłowisko walki wdiera się aż do serca pogańskiej armji, trupem kładąc sułtana i sam ginąc śmiercią junacką... Przeciw odzianym w lnie koszułe i w skórzane kozuchy wojownikom słowiańskim biegną natychmiast świeże oddziały, dyszące żądzą zemsty, zbrojne w stalowe misiury, naramienniki i kolczugi... Mimo różnicy sił, bój się podrywa na nowo — i jeszcze raz turecki półkłępięzyc kruszy się i łamie, choć wśród stosu obcych i bratnich trupów jeden po drugim w śmiałych wypadach kładą kolejno głowy wszyscy serbscy paladynowie... Idą jeszcze nowe fale posiłków dla wroga, — chrześcijanie rwą się przeciw nim nieustraszenie... Zielony sztandar proroka poczyna się chwiać, aż w pewnym momencie pada w krwawe błoto, upuszczony martwymi dłońmi sułtańskiego chorążego Ghazi Mestana... Wtem nagle — z boku — od strony tego ziemnego garbu, któryśmy widzieli, podnoszą się olbrzymie kłęby pyłu, sunąc ku Serbom.. To rusza i potwornym flankowem natarciem uderza konnica Bajazeta... Zwiera się nierówna, zacięta, godzinami trwająca walka wręcz... Pierś ludzka, ociekając z ran, staje przeciw impetowi napierającej masy, — słabnąca garść zmagając się do ostatka z miazdzącą fizyczną przewagą... Potem obraz wiktła się i skłębia... Z nad pola bitwy wstaje coraz gęstszy opar krwi i kurzawy i jak wielki słup dymu dźwiga się ku górze... W czarnym obłoku gaśnie zwolna zachodzące słońce... Nad miejscem dziejowej tragedji zapada zasłona nocy. Po martwym ścierisku ciemnego pola, zawałonym snopami ciał ludzkich skoszonych za dnia, posuwa się z trudem niedobita garsteczka tych, co żywi ostali się jeszcze tylko poto, by przed własnym skoniem unieść stąd skrwawione, obdarte zwłoki swego cesarza...

Przecieram oczy.

Słońce świeci jasno nad tą samą cichą i milczącą, szaro-zieloną równiną.

Na prawo, za zakrętem drogi, wylania się pośród innych wzgórz szachownica uprawnych pól, — na niej tu i ówde widać kobiety w krasnych spódnicach i far-

Ostre starcia między Poincare a Clemenceau

W tygodniku „1933“ b. prezydent Poincare odsłania kulisy zdarzeń, które poprzedziły podpisanie zawieszenia broni w jesieni 1918 r. i które omal nie doprowadziły do dymisji Clemenceau.

Gdy prezydentowi Republiki doręczono depeszę, iż Niemcy proszą o zawieszenie broni, napisał on natychmiast do prezesa ministrów, że uważa za niemożliwe rokować z Niemcami, póki nieprzyjaciel zajmuje jeszcze część francuskiego lub belgijskiego terytorjum. Dodał, że należy żądać ewakuacji przez Niemców Alzacji i Lotaryngji, zanim zostaną wszczęte rokowania o rozejm.

Clemenceau przybył do pałacu Elizejskie-

go i oświadczył że jeżeli Niemcy proponują rozejm, to nie należy zdaniem jego, zgóry odrzucać tej propozycji. „Trzeba być ostrożnym i umiarkowanym, mówił. W odpowiedniej chwili — zapewniam pana co do tego, panie prezydencie — nie zadowolnię się Alzacją z r. 1870 lecz żądać będą granic z r. 1792 lub 1814. Ale z zawieszeniem broni jest zupełnie inna sprawa.“

Poincare trwał jednak na swem stanowisku, a z pomocą przyszedł mu minister Legues który twierdził, że nie należy podcinać nóg francuskim żołnierzom. Wyrażenie to spodobało się Poincaremu, który użył go w następnym liście do Clemenceau. Odpowiedź brzmiała jak wy-

buch bomby: „Panie Prezydencie, nie pozwolę na to, aby Pan, po moich 3-letnich tak skutecznych rządach, pozwalał sobie dawać mi radę, abym nie podcinał nóg naszym żołnierzom. Jeżeli Pan nie cofnie swojego mapisanego dla historii, w której się Pan chce przeżyć, listu, będę miał zaszczyt wręczyć Mu swą dymisję“.

Poincare odpowiedział: „Dymisja Pana byłaby nieszczęściem dla kraju, nie mogę jej przyjąć“. Od tej chwili starał się nie drażnić porwyczego starca. Postanowił na przyszłość nie komunikować się z nim pisemnie, lecz rozmawiać osobiście, unikając przytem zbyt mocnych wyrażań.

tuchach schylone przy pracy, — opodal na ugorze żółtawe plamy pasących się stad owczych, przy których, jak maleńkie, ruchliwe żuczki, uwijają się pasterskie psy. W głębi na małej płaszczyźnie białą się chaty rozsiadłej wsi z charakterystycznym żorawiem, — dalej ciemnieje kępa starych drzew, a wśród niej lśni różowemi ścianami wysoko murowana cerkiew, spiętrzona u góry w kilka kondygnacyj zielonych kopulek. Za nią czerwienieje gmach klasztoru.

To Gračanica, — jedna z największych świętości narodowych Jugosławji. Jest to mianowicie ta cerkiew, gdzie rankiem przed kosowskim bojem car Łazarz ze swymi wojewodami słuchał mszy i brał święte sakramenty — i dokąd go nocą po krwawej rozprawie przyniesiono zabitego.

Jest jakieś istotnie osobliwe, prawie aż symboliczne zrzędzenie losu w tym dziwnym fakcie, że na całej ogromnej przestrzeni Kosowego Pola, z pośród wszystkich innych cerkwi, które tu kiedyś istniały, właśnie ten jeden jedyny starożytny chram uniknął zagłady, a choć turecką ręką straszliwie sprofanowany, — ocalał jednak i przetrwał przez wszystkie wieki niewoli.

Podjeżdżamy. U wstępu wsi, przy triumfalnej bramie z dębowych liści, polnych kwiatów i białoczerwonych poręczów spotyka nas znów cała wieś: — dzieci, kobiety, chłopci. Z przesłiznym, starym jak Słowiańszczyzna gestem rozpostartych ramion ktoś z nich przemawia, rozpoczynając od podzirowienia: — „Dobro nam dośli, droga bracio Poljaci!“... Ten archaiczny, nigdzie indziej już, jak tylko jeszcze w Jugosławji w powszechnem użyciu dochowany zwrot powitalny nie ma w sobie nic z konwencjonalnej formuły grzecznościowej: słyszy się w nim szczerzotyły dźwięk prostego serca, które się raduje widokiem miłych gości, z dalekiej strony przybyłych. Przemawia potem miejscowa nauczycielka wiejska w przepysznym stroju ludowym, — śpiewają dzieci, — okrzykiem: „colem bracio!“ wita nas drużynka przysposobienia wojskowego w mundurach Sokołów. Od wrót cerkiewnego dziedzińca podchodzi ku nam grupka zakonników w czarnych powiewnych habitach; superior o pogodnej twarzy, okolonej kruczym zarostem i jakby żywcem wyciętej ze starego obrazu, ściska nam dłonie.

(C. 4. a.)

KRONIKA

Środa 15 listopada

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Wtorek Jukunda

Środa Leopolda

— Dyżur nocny aptek od dnia 13—20 b. m. pełnią: Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 48, tel. 301 i Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 11, tel. 50.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Sensacją chwili w Bydgoszczy, to jedyny występ Hanki Ordonówny we wtorek dnia 14 bm. o godz. 8 w Teatrze Miejskim. Piosenki H. Ordonówny mają ustaloną sławę nie tylko w ojczyźnie artystki, lecz i poza jej granicami. Czaruwała niemi Wiedeń, zachwycała się jej oryginalnościami interpretacji Londyn, nie mówiąc o szeregu innych państw, gdzie zarówno publiczność jak i prasa przyjmowały każdorazowy występ wielkiej artystki wręcz entuzjastycznie. Możemy dodać, że Bydgoszcz oczekuje występu Ordonówny z wielką niecierpliwością. Pozostałe w niewielkiej ilości bilety do nabycia w kasie teatru.

W środę — „Przyjaciele” Fredry.

W czwartek zaś „Moja siostra i ja”.

REPERTUAR KIN.

Adria — Pieśń nad Pieśniami”.
Apollo — „Kobieta z Rejestru” oraz bogaty nadprogram.

Baityk — „Pat i Patachon w Lunaparku” oraz „Kropka nad I”.

Kryształ — „Kawalkada”.

Marysielka — „Wszystko dla dziewczyny” i „Ich dole i niedole”.

Rewja — „Pod fałszywą flagą” i rewja p. t. „Pat i Patachon” i „Naręczony z loterii”.

Słońce — „Trzech djabłów” i rewja p. t. „Hallo to my”.

KALENDARZ ZEBRAŃ.

— Wojskowe Przystosowanie Kobiet. Zebranie informacyjno-towarzystwo dnia 15 b. m. o godz. 18-tej w świetlicy, Jagiellońska 15.

— Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie. Roczne walne zebranie dnia 16 bm. o godz. 19,30 w hotelu Leninga.

— Koło IV. BBWR. — Zebranie miesięczne dnia 14 bm. o godz. 19-tej w Radzie Grodzkiej.

— Zw. Rezerwistów R. P. O. K. VIII. Placówka nr. 7 Zebranie dnia 15 bm. o godz. 19 w lokalu p. Kołodzieja przy ul. Ugory.

Z miasta

— Częściowe zamknięcie ul. Nakiełskiej. Starostwo Grodzkie podaje do wiadomości, że z dniem 10 bm. zamknięta została na czas trwania robót publicznych część ul. Nakiełskiej od ul. Ułańskiej do ul. Chłopińskiego.

— Związek Zawodowy Muzyków komunikuje, iż we wtorek dnia 14 bm. od godz. 16 w sali Resursy Kupieckiej (parter) przyjmują zapisy członków do orkiestry, która będzie grała na zabawie jesiennej. Sekretariat znajduje się przy ul. Bocianowo 33 m. 6.

— Pomorska Rodzina Kolejowa. Zarząd Koła Pań prosi o przybycie wszystkich Pań, które się zapisały na kurs kroju i szycia o przybycie do Szkoły Gospodarstwa Domowego, przy ul. Konarskiego w dniu 14. 11. br. o godz. 18-tej. Lekcje odbywają się trzy razy w tygodniu we wtorki, czwartki i piątki od godz. 18 do 21-ej.

— Uwaga członkini Rodziny Wojskowej. Wobec nadchodzących wyborów do Rady Miejskiej, Rodzina Wojskowa czuje się w obowiązku poinformować wszystkie żony wojskowych garnizonu o najważniejszych zasadach nowej ustawy samorządowej, sposobie głosowania oraz udziale kobiet w wyborach. W tym celu odbędzie się informacyjne zebranie w sali Szkoły Podchorążych dnia 15 bm. o godzinie 17.

O nowej ustawie samorządowej mówić będzie p. mgr. Wójcik i p. Zofia Żyromska.

— Akademia Niepodległościowa Kola Ochotników Armii Polskiej z Ameryki odbędzie się z nader urozmaiconym programem w niedzielę dnia 19 bm. o godz. 13-tej w sali hotelu Leninga.

— „Wieczór flaczków”. Dnia 15 bm. o godzinie 6 wieczorem Sekcja niestałych dochodów Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo urządza „Wieczór flaczków”. Dochód przeznaczają na gwiazdkę dla najbiedniejszych.

— Pomorska Rodzina Kolejowa. Zarząd Koła Pań prosi o przybycie wszystkich Pań, które się zapisały na kurs kroju i szycia o przybycie do Szkoły Gospodarstwa Domowego, przy ul. Konarskiego w dniu 14. XI. br. o godz. 18-tej. Lekcje odbywają się trzy razy w tygodniu: we wtorki, czwartki i piątki od godz. 18—21-ej.

Bydgoszcz ma nową sensację!

P. Józef Piecek broni się przed zarzutem germanofilstwa

W ub. poniedziałek rozpoczęła się przed Sądem Okręgowym sensacyjna rozprawa z oskarżenia prywatnego Józefa Piecka, właściciela przedsiębiorstwa instalacyjnego przeciwko Adamowi Gadzińskiemu i Janowi Ziętekowi o to, że: Gadziński w styczniu i marcu rb. w artykule pt. „Demaskujemy firmy uho-

dzące za polskie” umieszczonym w tygodniku „Prawda w Oczu”, zarzucał Pieckowi takie postępowanie, które mogło go poniżyć w opinii publicznej i narazić na utratę zaufania.

W Artykule tym zarzucano Pieckowi używanie języka niemieckiego w burze i w stosunkach prywatnych w rodzinie popieranie

Niemiec przez wyjeżdżanie na wakacje tylko do Rzeszy i zdobienie mieszkania obrazami Wilhelma, Hindenburga, Bismarcka itp.

P. Ziętekowi zarzuca akt oskarżenia, że świadomie udzielił pomocy Gadzińskiemu do popełnienia występku przez to, że opracowany przez Gadzińskiego artykuł oddał do redakcji i podpisał go swym nazwiskiem, jako rzekomy autor, celem ukrycia właściwego autora, to jest Gadzińskiego.

Rozprawę prowadził p. sędzia Świątecki. Imieniem oskarżyciela prywatnego, występuje p. adwokat Chrzanowski, bronią oskarżonych pp. adwokaci Sawicki i Jurek. Rozprawę odroczone w dniu dzisiejszym celem powołania nowych świadków.

Ze względu na popularność oskarżyciela jak i oskarżonych, rozprawa wywołała w mieście zrozumiałe zainteresowanie. (b).

Wilczak za Narodowym Blokiem Gospodarczym

Dnia 12 bm. odbyło się zebranie członków Zw. właścicieli małych nieruchomości na Wilczaku. Zebranie zajął prezes Związku pan Samowski, wyrażając radość, że 60 gości właścicieli nieruchomości i parcel z ul. Jary i sąsiednich ulic, gremjalnie przystąpiło do Związku. Po umówieniu spraw związanych z urządzeniem Wilczaku jak: zaprowadzenie światła elektrycznego, oświetlenie i brukowanie ulic, zaprowadzenie wody i kanalizacji wywiązała się obszerna dyskusja, w której zabrali głos pp. Puła, Balca, Wojtanowski, Dudek, Kiełpiński, Skopowski i inni.

Najważniejszą bolączką Wilczaka jest sprawa przywłaszczenia odnośnych parcel i poparcia materialnego przez instytucję finansową. W sprawach budowlanych wygłosił obszerny i treściwy referat p. Kozak. Drugi referat ogólnogospodarczy związany z nadchodzącymi wyborami do Rady Miejskiej wygłosił p. Tabaczyński wzywających zebranych do głosowania na listę Narodowego Bloku Gospodarczego.

Zebrani w rzeczowej i poważnej dyskusji jednogłośnie oświadczyli się za Narodowym Blokiem Gospodarczym.

Niedobór budżetowy Bydgoszczy sięga miliona złotych

Ostatnie posiedzenie Rady Miejskiej przy świecach (z racji ataku lotniczego) przeszło pod znakiem rozważań i uchwalenia pożyczki długoterminowej na pokrycie niedoboru budżetowego za rok 1932-33.

Ze względu na to, że w ostatnich latach z dochodów bieżących wydano szereg sum na tego rodzaju inwestycje, jak: budowa elektrowni, rozbudowa gazowni, budowa domów mieszkalnych, szkół itd. powstał ogromny niedobór w budżecie administracyjnym sięgający sumy zł 962.026.

Obecnie wobec zmniejszonych dochodów miasto nie widzi innego sposobu wyrównania niedoboru, jak drogą pożyczki długotermino-

wej, która Rada Miejska po dłuższej dyskusji uchwaliła.

Pozatem Rada zgodziła się również na skonwertowanie dwóch pożyczek budowlanych.

Ponadto nadano nowe nazwy 16 ulicom położonym na peryferiach miasta. Co do dalszych 21 na 28 ulic, położonych na terenach Czerwonego Krzyża, postanowiono sprawę tę oddać do uzgodnienia specjalnej komisji.

Zkolei poruszono kwestję przyszłych wyborów do Rady Miejskiej.

W związku z tą sprawą Rada Miejska postanowiła wyasygnować na akcję związaną z wyborami 15.000 zł.

Ponadto uchwalono, aby podatków komunalnych nie podwyższać.

Za przykładem dziennikarzy poszła policja Granatowi rycerze na torze kreglarskim

Sport kreglarski bardzo szybko spopularyzował się w naszym mieście. Wszystkie niemal kluby i związki sportowe zwróciły nań uwagę i utworzyły w swoim gronie sekcje kreglarskie, które przez regularne treningi i kulania premją we wykazują wysoki poziom tego sportu.

I wcale nie jest dziwnym, jeśli mistrzowie pióra i sensacji — dziennikarze organizują się pod hasłem „dziewiątki” i po wyczerpującej pracy zawodowej rzucają... kule. Za pięknym przykładem redaktorów poszli funkcjonariusze policyjni, którzy dali dowód wyjątkowej pracy sportowej, urządzając w ub. sobotę w kregielni Resursy Kupieckiej królewskie kulanie klubowe.

Na uroczystość przybyli oficerowie PP. z pp. kom. Kołacińskim i podkom. Czernowskim na czele, oraz liczni goście i sympatycy Pol. Klubu Sportowego. Ambitnie prowadzone rozgrywki, do których stanęło 13 zawodników, przyniosły tytuł króla p. Matuszakowi (1050 punktów), godność zaś rycerzy wywalczyli pp. Gertig (1022 punktów) i p. Żmuda (1015). Na dalszych miejscach uplasowali się pp. Stablewski, Gbioreczyk i Szkułdarek, którzy zdobyli pamiątkowe nagrody.

Proklamacja króla i rycerzy, oraz rozdanie nagród przez p. kom. Kołacińskiego zakończyło uroczyste kulanie.

Kobiety niegodne miana matki

Nielada „szczęście” miała dnia wczorajszego p. Jadwiga Mertens zam. przy ul. Dwernickiego 5. Przechodząc ul. Gajową na Wielkich Bartodziejach do uszy p. Mertens doszło ciche kwilenie dziecka. Zaintrygowana płacząc dziecięcym skierowała kroki w stronę pobliskich krzaków, gdzie z przerażeniem zobaczyła małe zawiąniętko, z którego wyglądała zaróżowiona twarzyczka małej dziewczynki. Pani Mertens, zaopiekowała się niemowlęciem oddając je do Schroniska dla niemowląt przy pl. Kościeleckich. Za wyrodną matką władze czynią poszukiwania.

Na starym cmentarzu przy ul. Grunwaldzkiej wydarzył się znowu inny wypadek:

Zwiedzający groby znaleźli między nagrobkami tajemniczą paczkę, po rozwinięciu której z przerażeniem ujrzeli rozkładające się zwłoki noworodka. Przy zwłokach, które odstawiono do kostnicy przy ul. Szubińskiej, nie znaleziono żadnych dokumentów. Dochodzenia w toku.

Osoby, które mogłyby udzielić bliższych informacji w obu wypadkach mogą się zgłosić w wydziale śledczym P. P. przy ul. Jagiellońskiej nr. 5.

Dzieci przyczyną tragicznego zajścia

Ileż to razy nieporozumienia wśród dzieci, stały się przyczyną zająć między rodzicami. Przeczuł na punkcie rzekomej krzywdy swych dzieci rodzice z blahaego nieraz powodu, doprowadzając do kłótni i awantur, niejednokrotnie tragicznych.

Na tem właśnie tle odbyła się w ub. poniedziałek przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy rozprawa karna przeciw Janowi Mikusowi, rolnikowi z Gromadek, pow. wyrzyskiego.

Tło sprawy było następujące:

Rodzina Mikusów zamieszkiwała w czworakach dworskich w Gromadkach mając za sąsiadów rodzinę Grzybowski.

Pewnego dnia w grudniu ub. r. 11-letni Leon Grzybowski, uderzył w twarz małoletniego syna Mikusa. Po pewnej chwili Mikus spotkawszy na podwórzu małego Leona uderzył chłopca 3 razy w twarz, i skołał go nogami.

Brat pokrzywdzonego, 24-letni Adam Grzybowski udał się wówczas ze swą matką do mieszkania Mikusa chcąc spytać o przyczynę pobicia.

Zaledwie jednak Adam Grzybowski otworzył drzwi mieszkania, Mikus zadał mu w samym progu dwa cięcia siekierą jedno w prawą rękę poniżej kисти, a drugie w lewą.

Skutkiem upływu krwi, Grzybowski stracił

Wielki bazar jesienny

Komitet Budowy Domu Katolickiego parafii św. Trójcy podjął się dzieła naprawdę gigantycznego w czasach tak wielkiego zubożenia ogólnego. Wnieść gmach, służący zbrożnej akcji humanitarnej, z małych ofiar i datków religijnego społeczeństwa — to szyfłowa praca, która oby w jak najkrótszym czasie wydała oczekiwane plony. Dla przysporzenia pieniędzy potrzebnych na ten wzniosły cel, Komitet otwiera we wtorek dnia 14 bm. o godz. 18-tej w salach Resursy Kupieckiej wielki bazar jesienny.

Wielki zapał, jaki cechuje wszystkie poczynania Komitetu, gwarantuje pomyslowe urządzenie bazaru, a niespodzianki, które przewidyje program, niewątpliwie ściągają liczne rzesze do sal Resursy Kupieckiej.

Groźny pożar w Wtelnie

Onegdajszej nocy we Wtelnie wybuchł pożar wiatraku p. Sylwestra Gniewkowskiego zam. w Bydgoszczy przy ul. Grunwaldzkiej 77.

Ogień, który wybuchł w bardzo tajemniczych okolicznościach obrócił w perzynę cały młyn. Jak ustaliły dochodzenia prowadzone przez policję w Koronowie, młyn był nieczynny od 7 tygodni i istnieją poważne poszlaki, że ogień podłożyła zbrodnicza ręka. Szkody obliczone na kilkanaście tys. złotych pokryje częściowo Krajowe Ubezpieczenie Ogniove w Poznaniu.

Informator

dla przyjeżdżających do Bydgoszczy

Odjazd pociąg. z Bydgoszczy

Toruń - Warszawa 2,26 6,23, 8,06, 13,15 15,43, 19,37, 21,50, 23,30.

Tczew-Gdańsk-Gdynia 0,47, 3,29, 5,55, 7,31, 10,41, 13,22, 13,35, 17,01, 19,35.

Kościerzyna-Gdynia 0,55 17,40

Nakło-Piła 3,45, 8,05, 14,35 19,47, 0,01.

Unisław-Brodnica 5,10, 8,11, 13,33 16,06 21,30.

Inowrocław-Poznań 3,50, 6,14, 8,04, 11,45 14,11 15,47, 20,35, 22,59.

Wągrowiec-Poznań 5,02, 7,45 13,36, 18,40, 23,06

Inowrocław-Krasznica Herby Nowe 6,14, 14,15, 22,59.

Restauracje i kawiarnie:

Restauracja i Cukiernia Berendt. Wyborowa kuchnia wyśmienite ciastka.

U Koła i co kupić?

R. B. Reimann. — Bydgoszcz, ul. Dworcowa 25, tel. 730, lampy radiowe „Philipsa” i „Valvo” ro.

F. Kreski. Gdańska 9. Skład porcelany.

A. Marciński, Długa 6. tel. 13—43. Hurt i detal. Żyrandole, materj. elektr. i radiotechniczne.

Skóry i przybory szewskie, Pomorska 28.

Antykwarjaty i domu komis.

„Stała okazja”, Gdańska 10, tel. nr. 15-30.

przytomność, a odwieziony następnie do szpitala, zmuszony był poddać się operacji zszycia ran i leczeniai trwającemu kilka tygodni.

Mikus tłumaczył się przed Sądem, że widząc zbliżającego się do jego domu Grzybowski, w obawie napaści uzbroił się w siekiere i w zderzeniu uderzył nią.

Rozprawa nie wykazała jednak, aby zachodziła jakakolwiek potrzeba obrony własnej, wobec czego Sąd wydał wyrok skazujący Mikusa na 6 miesięcy więzienia bez zawieszania.

Rozprawę prowadził p. sędzia Świątecki, oskarżał p. prokurator Ozak. (b).

Port gdyński rozbudowuje się szybko

Duży wynik robót budowlanych w październiku

W przeciągu miesiąca października wykonano w porcie gdyńskim następujące roboty: w dziale robót hydrograficznych, w basenie im. Ministra Kwiatkowskiego na nabrz. Rumuńskim ustawiono 92 m. b. skrzyń żelazobetonowych o głęb. 10 m. Przeprowadzono badania dna przy pomocy wierceń na nabrz. Czechosłowackim i Rumuńskim. Ponadto wyczerpano w basenie im. Ministra Kwiatkowskiego i w II basenie wewnętrznym 103.066 m. sześć. gruntu, z czego 53.591 m. sześć. wyrefulowano na nabrz. Rumuńskie, zaś torf i muł jako nieużytki wywieziono do morza w ilości 49.475 m. sześć.

W dziale robót drogowych: Na ul. Indyjskiej wykonano 120 m. b. kanalizacji deszczowej. Przy budującym się wiadukcie Nr. 2 ukończono rusztowania i szalowania łuku i jezdní, rozpoczęto układanie urobionego ściagu, wykonano 10.000 m. sześć. nasypów 1000 m sześć. darniowania, ułożono 413 m. b. krawężników betonowych, 812 m. kwadr. bruku oraz ustawiono 4 studzińskie ściekowe. Na ul. Polskiej ułożono 200 mb. krawężnika betonowego, 789 m. kwadr. chodnika, 3500 m. kwadr. nawierzchni asfaltowej oraz 475 m. kwadr. bruku z kostki beżalutowej u granitowej.

W dziale budowlí nazemnych: W magazynie tranzytowym wykonano podkład żużlowy pod podłogę oraz montaż bram. Ukończono wykonanie tynków zewnętrznych terrazytowych, roboty szklarskie, dekarskie oraz blacharskie. Również rozpoczęto układanie nawierzchni z płyt betonowych na rampach. — W hali pasażerskiej rozpoczęto tynkowanie holi głównego, a w innych pomieszczeniach rozpoczęto już roboty malarskie. Ustawiono okna i drzwi, wykonano roboty ślusarskie, rozpoczęto tynkowanie zewnętrzne terrazytowe. Ukończono roboty dekarskie i blacharskie.

W hali śledziowej w październiku zakończono wszystkí roboty.

Przy budowie magazynu długoterminowego dla bawelny w wolnej strefie zakończono fundamenty pod słupy żelbetowe, wykonano dalszą konstrukcję żelbetową, szkieletową za wyjątkiem ostatniej (8-cj) komory. Wykonano mury zewnętrzne i działowe w 3-ch komorach, założono część dźwigarów oraz rozpoczęto krycie dachów i roboty blacharskie.

Wykończono całkowitą budowę biur Urzędu Celnego i strażnic w strefie wolnocłowej. Na placu przeznaczonym pod budowę magazynu drobnicowego nr. 8 na nabrz. Stanów Zjednoczonych wykonano wiercenia oraz przystąpiono do próbných obciążeń.

Przy budowie magazynu „Cukroportu“ w wolnej strefie roboty dobiegają końca. Obecnie odbywa się krycie dachu papą, skłenie okien, układanie podłogi.

Położenie na gdańskim rynku zbożowym

Zawarte ostatnio transakcje w zbożu obracały się w dalszym ciągu jedynie w ciasnych granicach, przy tendencji wycoekującej. Pszenica w cenie zł. 20,50 nie znajdowała nabywców. Również dla jęczmienia niema zbytu. Zwykle wala jedynie lekko cena na paszę.

W magazynie „Warty“ i „Aukcji Owocowych“ na nabrz. Francuskim ustawiono wiązary dachowe. Na nabrz. Indyjskim rozpoczęto budowę fundamentów pod magazyn firmy „Union“.

W magazynie firmy „Pantarei“ przy ul. Polskiej wykonano fundamenty i piwnice oraz zmontowano całą konstrukcję żelazną. W Chłodni portowej wykonano konstrukcję żelbetową dla 5-go piętra. Przy ul. Polskiej rozpoczęto również budowę fundamentów pod magazyn firmy „Emteha“.

Na Molo Rybackim rozpoczęto budowę

fundamentów pod magazyn firmy „Mewa“. Również przygotowano materiał do budowy magazynu firmy „Mopol“. Na nabrz. Rybnym ukończono w surowym stanie budynek fabryki konserw „Nordia Hawe“. Przy ul. Św. Piotra przystąpiono do nadbudowy piętra w wędzarni J. Konkola. Przy nabrz. Wilsonowskim ukończono dobudowę magazynu firmy „Vistula“. Na nabrz. Francuskim wykonano 323 m. b. fundamenty żelbetowe pod dźwigi półportalowe, a na nabrz. Stanów Zjednoczonych rozpoczęto budowę fundamentów pod takie dźwigi.

Rewidenci wagonów i maszyn przy ZUK w obronie swych praw

Ostatnio odbył się w Bydgoszczy zjazd rewidentów wagonów i maszynowych przy licznym udziale członków miejscowych i pozamiejscowych z Torunia, Poznania i Katowic, zrzeszonych przy Zw. Urzędników Kolejowych. Celem zjazdu było zajęcie stanowiska wobec nowego projektu uposażenia oraz projektu o czasie pracy na P. K. P.

Do prezydium wybrano pp.: Kolana z Poznania jako przewodniczącego, Przybyła z Bydgoszczy na sekretarza oraz pp. Glugłę i Pogrzela — jako ławników.

Bardzo zajmujący referat wygłosił prezes Zarządu Okręgowego ZUK p. Gaca, który zapoznał zebranych z nowym projektem uposażeniowym oraz projektem o czasie pracy na P. K. P. W dyskusji nad referatem liczni mówcy stanowczo wypowiedzieli się przeciw zatwierdzeniu tego projektu, bowiem wyznaczone minimum egzystencji w kwocie 100 zł dla

grupy najniższej odbiega od obecnych warunków i nie wystarcza na pokrycie najniezbędniejszych potrzeb życiowych. Jednocześnie zabrani z całym naciskiem wypowiedzieli się przeciw projektowi o czasie pracy i domagali się zastosowania 8 godzinnego dnia pracy.

Celem zrealizowania wysuniętych postulatów i skuteczniejszej obrony praw poszczególni mówcy podkreślali konieczność scalenia kategorii rewidentów wagonów i maszynowych i wezwania tych wszystkich, którzy wbrew swej przekonywaniu należą do odrębnych organizacji, a temsamem utrudniają pracę nad sprawami rewidentów, do wstąpienia do organizacji fachowej.

Wynikiem bardzo ożywionej i rzeczowej dyskusji było uchwalenie odpowiedniej odczyny i rezolucji, domagającej się zrealizowania postulatów wysuniętych u czasie dyskusji.

PODGÓRZ

— Rocznicą Niepodległości w Podgórzu zapoczątkowana została w piątek, dnia 10 listopada o godz. 20-tej uroczystym capstrzykiem, przy udziale wojska, organizacji przyposobienia wojskowego, Ochotniczej Straży ogniowej i tow. społecznych. Capstrzyk przeszedł przy udziale licznych rzesz obywatelstwa głównymi rzęsiście iluminowanymi ulicami miasta i zatrzymał się przed efektywnie oświetlonym ratuszem, gdzie wygłosił dłuższe okolicznościowe przemówienie p. burmistrz Karol Stamirowski. Na zakończenie odśpiewano „Rotę“.

Uroczystości w dniu 11 listopada zapoczątkowała msza św. w kościele parafjalnym, celebrowana przez ks. prob. Domachowskiego, który wygłosił także od stóp ołtarza podniosłe kazanie.

Po nabożeństwie odbyła się defilada przed przedstawicielami wojska i władz cywilnych przy ratuszu. W defiladzie brał udział: 31 pal. pod dowództwem p. mjr. Hrebendy i wszystkie miejscowe organizacje wojskowe i społeczne oraz działwa szkolna, prowadzona sprężysie przez por. Bończa - Tomaszewskiego.

Dalszy ciąg uroczystości odbył się wieczorem. W wielkiej sali hotelu „Central“ odbyła się o godz. 18-tej uroczysta akademja, którą zaszczy-

cił osobą swoją p. starosta powiatowy B. Rogowski, oraz przedstawiciele miasta, duchowieństwa, wojska i społeczeństwa z p. burmistrzem Stamirowskim, ks. prob. Domachowskim, mjr. Hrebendą, kpt. Mizgalskim, prezesem BBWR. Kort-halskim i prez. Koła PZS. naczeln. Szpicą i p. radcą Głogowskim na czele. Akademję zagał słowem wstępem p. naczelnik Daniel Szpica, wznosząc okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, Pana Prezydenta prof. Ignacego Mościckiego i Wodza Narodu Marszałka Józefa Piłsudskiego. Okrzyk został przez zebranych kilkakrotnie spontanicznie powtórzony.

Następnie wygłosił treściwy referat okolicznościowy p. B. Magiera, nauczyciel miejscowej szkoły. Szczególnie pięknie wypadły występy chóru „Halka“, to też publiczności nie szczędziła sympatycznym śpiewakom zasłużonych oklasków. Dalszy program akademji obejmowały: deklamacje, występy działwy szkolnej, koncert orkiestry wojskowej 31 pal., obrazek sceniczny „Leguny przy ognisku“, wykonany przez męski oddział Z. S., i przesłiczna wruszająca deklamacja „Rok 1918“ wykonana przez zespół najmłodszych strzelczyń.

D. S.

Programy radiowe

WTOREK, 14 LISTOPADA.
Radjostacja Warszawska.

7.20 Muzyka poranna (płyty). 7.35 Dziennik por. 7.40 D. c. muzyki z płyt. 7.52 Chwilka Gospodarstwa Domowego. 11.40 Wiadom. o eksporcje polsk. 11.45 Komunikat Min. Op. Spół. dla Państw. Urz. Pośredn. Pracy. 11.50 „Życie artystyczne stolicy“. 12.05 Muzyka salonowa w wyk. zespołu H. Adamskiej-Grossmanowej. 12.35 Wiadom. meteorol. 12.38 D. c. muzyki salonowej. 15.30 Wiadom. gospod. 15.40 Koncert na dwa fortepiany w wyk. J. Lefeldy i L. Rosenbauma. 16.25 Skrzynka P. K. O. 16.40 „Igrzyska sportowe młodzieży polskiej z zagranicy“ — wygl. p. H. Lewandowski. 17.20 Recital skrzypcowy N. Mańskiej, przy fort. prof. L. Urstein. 17.50 „Bież. wiadom. roln.“ — wygl. p. J. Piatek. 18.20 Muzyka lekka. Wyk.: Ork. jazzowa teatru „Cyganeria“ pod dyr. Z. Górczyńskiego i R. Gierasińskiego (wesole monolog). 19.25 Feljton aktualny. 19.40 Wiadom. sportowe. 20.00 Przemówienie z okazji 15-lecia Niepodległości Państwa Polskiego wygłosił Min. Bogusław Miedziński. 20.15 Koncert w wyk. ork. symf. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego i M. Perkowicza (tenor). Przy fort. prof. L. Urstein. 21.15 „Sylwety Akademików Literatury, V. Zenon Przemyski (Miriam)“ — wygl. p. C. Jellenta. 21.30 D. c. Recitalu skrzypcowego. 22.15 Muzyka taneczna. 23.05 D. c. muzyki tan.

Najciekawsze audycje innych radjostacji krajowych.

LWÓW. 16.25 „Prusy Wschodnie — kole-

ka literatury polskiej“ — wygl. prof. dr. T. Grabowski. 16.55 Arje i pieśni w wyk. E. Płodkiego.

KRAKÓW. 16.40 „Astrologia w kulturze dawnej Polski“ — wygl. dr. K. Dobrowolski. 19.05 „Wśród jezior i lodowców Północy“ — wygl. dr. R. Mahr.

KATOWICE. 19.10 „Wit Stwosż i jego dzieło“ — wygl. dyr. dr. T. Dobrowolski.

WILNO. 17.20 Stare arje w wyk. Wandy Hendrich.

POZNAN. 18.00 „Skarby architektoniczne Wielkopolski“ (Rogalin, Kórnik, Gołuchów) — wygl. prof. Jan Kilarski.

Najciekawsze audycje radjostacji zagranicznych.

WIEN. 19.00 Koncert symfoniczny.
BUDAPEST. 19.30 „Złoto Renu“ — opera

ŚRODA, 15 LISTOPADA.
Radjostacja Warszawska.

7.20 Muzyka poranna (płyty). 7.35 Dziennik por. 7.40 D. c. muzyki z płyt. 7.52 Chwilka Gospodarstwa Domowego. 11.40 Wiadom. o eksporcje polskim. 11.50 „Życie artystyczne stolicy“. 12.05 Orkiestra J. Lensena (płyty). 12.35 Kwartet Beethovena (płyty). Pogadanka K. Stromengera. 15.40 Trio J. Brahmsa w wyk. Br. Szulca (walt.), R. Benzeffowej (fort.) i J. Kamińskiego (skrz.). 16.10 Program dla dzieci, a) Opowiadanie St. Beylinówny p. t. „Czem jestes synku?“, b) Piosenki, c) „A to zgodnicie?“ — wesola audycja w opracowaniu H. Ładosza. 16.40 Skrzynka pocztowa — omówi dr. M. Stępowski. 16.55 Arje i pieśni w wyk.

W. Walewski (sopran). Przy fort. prof. L. Urstein. 17.20 Recital fortep. E. Melman-Ciechanowskiej. 17.50 „Skrzynka poczt. roln.“ — omówi inż. W. Tarkowski. 18.00 „O umiędzynarodowieniu łaciny“ — wygłosi prof. Tad. Zieliński. 18.20 Transkrypcje jazzowe. 18.45 „Sylwety Akademików Literatury VI. Karol Hubert-Rostworowski“ — wygl. p. Stan Miłszewski. 19.25 „Maszyna a poezja“ — wygl. dr. T. Makowiecki (Feljton liter.). 19.40 Wiadom. sport. 20.00 Przemówienie z okazji 15-lecia Niepodległości Państwa Polskiego na temat „Skarb i finans“ — wygl. Min. Wł. Zawadzki. 20.15 Koncert muzyki lekkiej. S. Orłowska, L. Łuski i W. Żywolewski. 21.15 „Królowie polscy w pieśni bałkańskiej“ — wygl. p. W. Bunikiewicz. (Feljton). 21.30 Recital skrzypcowy R. Soetensa. Przy fort. prof. L. Urstein. 22.15 Muzyka tan.

Najciekawsze audycje innych radjostacji krajowych.

WILNO. 18.20 Audycja przedpremierowa: „Diady“ — Adama Mickiewicza w wyk. artystów teatrów miejskich.

KATOWICE. 19.10 Kamera mmjaturowa, jej wpływ i znaczenie w rozwoju współczesnej fotografii — wygl. dr. A. Wierczok.

Najciekawsze audycje radjostacji zagranicznych.

DAVENTRY. 16.15 Koncert symfoniczny.
WIEN. 17.55 „Zmierch bogów“ — opera Wagnera.

PRAGA. 20.50 Koncert symfoniczny.

I to trzeba umieć

Trzeba umieć jeść — powiedział pewien smakosz. I dowiódł, że człowiek, który posiadał tę umiejętność, jadł lepiej smaczniej i taniej od człowieka, który sztuki jedzenia nie zgłębił.

W większym jeszcze stopniu odnosi się to do zaspakajania nalogu, jakim jest palenie papierosów. Trzeba umieć palić. W poszukiwaniu smacznego papierosa znaczna ilość palaczy nabywa papierosy od domokrażców, którzy je wyrabiają ręcznie w strasznych warunkach mieszkaniowych, przepuszczając ustniki przez własne brudne, spocone i częstokroć schorzone łapy. Tą drogą przenosi się bezpośrednio do usta zarazki chorobotwórcze.

Smakosze postępują inaczej. By upewnić się, że nie palą żadnych pokątnych wyrobów, brudnych, niehigienicznych itp. przechodzą na papierosy bezustnikowe, których w Polsce fałszować nie można, bo nie wyrabiane są bezustnikowe gilzy. Niema również maszyny, która by na wzór maszyny dużej, wyrabiać mogła całokształt bezustnikowego papierosa. Pozostaje tedy dobrą bezustnikowy papieros według smaku i ma się wszelką pewność, że pali się papierosy oryginalne, a ponadto, że nie okrada się skarbu.

Giełdy

Urzędowa ceduła Giełdy Zbożowo-Towarowej w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz, ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg. Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Standarty:

Pszenica 748 g/l (127,1 f. h.)	
Zyto 704 g/l (119,7 f. h.)	
Owies 479 g/l (80 f. h.)	
Jęczmień przemiałowy 673 g/l (114,1 f. h.)	
Jęczmień pastewny 643 g/l (108,9 f. h.)	
Zyto	14,25—14,50
usposobienie: spokojne	
Pszenica	17,75—18,25
usposobienie: spokojne	
Jęczmień browarowy	15,00—16,00
Jęczmień przem.	13,00—13,25
Owies	13,25—13,50
Mąka żytnia 65% wł. worka	21,00—21,75
Mąka żytnia 60% wł. worka	
usposobienie: spokojne	
Mąka pszenna 65% wł. worka	30,00—32,00
usposobienie: spokojne	
Otrąby żytnie	9,50—10,00
Otrąby pszenne	9,00—9,50
Otrąby pszenne grube	9,50—10,00
Rzepak	33,00—35,00
Rzepak zimowy	35,00—37,00
Peluszka	13,00—14,00
Groch Victoria	22,50—24,50
Groch Folgera	23,00—25,00
Koniczyna żółta, odtłuszczona	90,00—100,00
Ziemniaki jadalne	2,25—3,00
Makuch lniany	19,00—20,00
Makuch rzepakowy	14,00—15,00
Makuch słonecznikowy	19,00—20,00
Mak niebieski	60,00—62,00
Gorczyca	34,00—36,00
Siemię lniane	35,00—37,00
Wyka	14,00—15,00

Ogólne usposobienie: spokojne.
Transakcje na odmiennych warunkach 3217,7 ton w tem 1490 ton żyta, 253 ton pszenicy, 155 ton jęczm. brow., 360 ton jęczm. przem., 195 ton owsa, 48 ton maki żytniej, 163 ton maki pszennej, 105 ton otrab żytnich, 80 ton otrab pszen., 35 ton grochu Wiktorja, 34 ton grochu Folgera, 75 ton peluszki, 30 ton makuchu lnianego, 15 ton cykorji suszonej, 150 ton ziemniaków jadalnych.
Ogólny obrót 3389,9 ton.
Bydgoszcz, dnia 13 listopada 1933 r.

Warszawskie notowania walutowe

z dnia 13 XI. 1933 r.

WALUTY.	
Belgia	124,25—124,56
Dolary Stanów Zjednocz.	
Bukareszt	
Gdańsk	173,33—173,76
DEWIZY.	
Holandja	359,35—360,15
Kopenhaga	
Londyn	28,50—28,52
Nowy Jork	5,56—5,59
Nowy Jork teleg.	5,58—5,61
Oslo	
Paryż	34,86—34,95
Praga	
Sztokholm	147,50—148,20
Szwajcaria	172,55—172,98
Włochy	46,84—46,96
Berlin (w obrotach nieofic.)	212,50

Urzędowa ceduła Giełdy Zbożowej i Towarowej w Warszawie

z dnia 13. XI. 1933 r.

żyto I. standard	14,25—14,75
Pszenica jednolita 742 gl.	
Pszenica zbierana 731 gl.	20,00—20,50
Owies jednolity 468 gl.	13,75—14,25
zbierany	13,25—13,75
Groch polny	22,00—24,00
Rzepak	40,00—42,00
Mąka żytnia	
Mąka żytnia sitk. gat. II 50%	

Czy tego rodzaju tkaniny nadają się do prania?

Ponieważ to pytanie bardzo często nam stawiano przy kupnie delikatnej bielizny z wełny, jedwabiu i sztucznego jedwabiu, postanowiliśmy w interesie naszych Klientek urządzić

Pokazy prania Persilem.

Na pokazach tych będziemy demonstrować przez wyszkolony personel pranie, suszenie i prasowanie delikatnej bielizny. Przykazanie przez Klientki drobne sztuki chętnie wypierzemy na próbę.

BEZPŁATNE POKAZY PRANIA PERSILEM

odbywać się będą w czasie od 14-go do 18-go b. m. w najstarszym Domie Towarowym S. J. Kiewe Towarzystwo Komandytowe Grudziądz, ul. Stara 4/6.

Obwieszczenie.

Komornik Sadu Grodzkiego w Bydgoszczy VII. rewiru, zamieszkały w Bydgoszczy, ul. Śniadeckich 7, na zasadzie art. 602-604 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 15 listopada 1933 r. o godz. 10-tej odbędzie się licytacja publiczna następujących ruchomości:

1. bufetu, 1 kredensu z lustrem, 1 stołu okrągłego, 8 krzeseł, 1 kanapy z obudowaniem — w lokalu przy ul. Lipowej 9, oszacowanych na łączną sumę 1000,— zł, które to można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 11 listopada 1933 r.
Komornik (—) Czerniewicz 7389
Zlec. nr. 2069/8.

Przetarg przymusowy

Nieruchomość położona w Kolibkach, pow. Morski i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Kolibki, tom IV wyk. 1 32 na imię Melanji Benke w Kolibkach zostanie w drodze e zekucji dnia 10 stycznia 1934 o godz. 10 wystawiona na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie, pokój nr. 33.

1. 5 parcel o łącznej powierzchni 3946 m²,
2. dom mieszkalny — pe sjonat,
3. budynek gospodarczy (oficyna),
4. ustęp masywny,
5. studnia wiercona głębokości 15 m,
6. weranda drewniana przed domem.

Dochód roczny z powyższej nieruchomości wynosi około 13.350 zł. Parcela i zabudowania położone są w jednej z najładniejszych okolic nad morzem. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 25 lutego 1932 r.

Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z nimi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te unarowdopodobnili, gdyby wierzyli im przeciwni. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po rozszczeniu wierzytelności i innych prawach.

Gdynia, dnia 7 listopada 1933.
Zlec. nr. 1243 SĄD GRODZKI. 7390

ZIEMNIAKI FABRYCZNE 7254

zakupuje w każdej ilości, płaci gotówką w dniu odbioru.

„Lubań-Wronki“

Sp. Akc. Przemysł Ziemniaczany
Oddział w Toruniu
Szosa Lubicka 38/58. telefon 168.

Objawienie.

W tutejszym rejestrze handlowym oddział B pod nr. 250 dn a 17 sierpnia 1933 wpisano firmę: Łucznicz Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością Oddział w Gdyni. Siedziba spółki jest w Warszawie, miejsce oddziału w Gdyni. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest prowadzenie handlu wyrobami Państwowej Wytwórni Uzbrojenia w Warszawie; oraz artykułami sportowymi, technicznymi i użytku domowego innych wytwórni krajowych. Kapitał zakładowy spółki wynosi 100 000 złotych. Kierownikami firmy są: Teodor Ioeplitz i Jakób Andrzej Kon, obaj w Warszawie. Tadeuszowi Stanisławowi Franciszkowi Strzemboszewi z Warszawy udzielono prokur łącznej. Umowę spółkową zawarto 31 marca 1931. Zobowiązania spółki, weksle, czeki, indosy, pełnomocnictwa, prokury, akty notarialne i hipoteczne podpisują obaj zarządcy łącznie lub jeden z zarządców z prokurą. Korrespondencje niezawierające zobowiązań, pokwitowania z odbioru pieniędzy, przewlekłe towarów i wszelkiego rodzaju korespondencje podpisuje każdy z zarządców lub prokurentów samodzielnie.

SĄD GRODZKI w GDYNI.
Zlec. nr. 1244. 7391

Zakład fryzjerski

dla Pań i Panów

J. ŁOBODA 5595

Toruń, tylko ul. Chełmińska 7.

Wyrokiem tut z dnia 2 września 1933 r. udzieleno małżonkom Wacławowi i Halnie Bogusławskim, właścicielom nieruchomości Działdowo wykaz 467 (zwanego Rudolfowem) zamieszkałym w Rudolfowie, pow. Działdowo odroczenia wypłat na czas do 30 listopada 1934 r. Zarządcą sądowym mianowano dłużnika Wacława Bogusławskiego, a nadzór sądowy nad zarządcą poruczono Janowi Naworskiemu z Działdowa.

Działdowo, dnia 8 września 1933 r.
SĄD GRODZKI.
Zlec. nr. 860/GR. 7395

DROBNE OGŁOSZENIA

TORUŃ

ZOBACZ „KIEMASZ“

Toruń, Szczytna, narożnik Szerokiej, tysiące artykułów za bezcen 5357

„EKONOMJA“

poleca oryginalne wędliny małopolskie, liwowskie, serwy, grzyby, konserwy, Toruń, Koperska 32. 7241

SAMOCZODY

ciężarowe do przewożenia i transportów

Przeprowadzki

meblowe wozy wyścielane

Przechowywanie

magazynowanie, własne jasne zdrowe składnice, magazyny, piwnice, place w śródmieściu

Zwózki

samochodami i końmi wykonuje najtaniej

Ludwik Szymański
3824 Toruń
Żeglarska 3 Tel. 909

Obiady

na świeżym maśle 4 dania I, — śniadania 0,75. Toruń, Kawiarnia „Halinka“ Starom. Rynek 16. 7394

Przepraszam

pana Jopek. Ed. Jagielka. (7383)

Pracownia Futer

Wykonuje fachowo modele francuskie po cenach najniższych. Nowy Rynek 11 m. 2.

Naprawę wszelkich MASZYN ROLNICZYCH

uskutecznią szybko i tanio

Firma „PEDAB“ w Toruniu.

ul. Koszarowa 15/17 (3161)

Motor benzynowy

stoiący, 6 PS Benz, po remoncie sprzedają tanio. Oferujemy do administracji „Dnia Pomorskiego“ Toruń pod „Motor“.

ZEGARY

zegarki — platery obrączki ślubne i biżuterię poleca

K. Bibik

Toruń Szeroka róg Śt. Rynek Szewska 10 ceny znacznie niższe.

Na polowania

zaopatrzyć się w Pomorskiej Spółce Myśliwskiej Toruń, Łazienna 32. Ceny niskie. 6'88

BYDGOSZCZ

FABRYCZNY DOM MEBLI

drzewnych i wycielanych, specjalność: Urządzenia mieszkalne wszelkiego rodzaju po cenach fabrycznych bez konkurencyjnych, pod gwarancją solidnego wykonania, także na dogodnych warunkach poleca znana firma

Ignacy D. Rajnert

Bydgoszcz, Dworcowa 21
Telefon 1921. 5435

Ostrowłose foksterjery,

kilka rasowych starszych i młodych korzystnie sprzeda Paweł Nitschmann, Grudziądz, ul. Małomłynska 5. 7330

Mieszkanie

6 pok. parterowe z przynależnościami od zaraz korzystnie do wynajęcia ul. Młyńska 19. (obok Starostwa) Zgłosz. Kom. Kasa Oszczędności powiatu grudziądz, ul. Wwibickiego 29. 7297

Wytłaczanie

pluszy, plisownie, meryżek, okretkę, suknie, okrycia, kostjomy, bieliznę wykończone w zakładzie szycia.

BIAŁOWAŚOWEJ Toruń, Prosta 2. 7212

Obrączki ślubne

zegary, zegarki, budziki, biżuterię poleca

Edmund LEWĘGŁOWSKI
Mistrz zegarmistrzowski Toruń, Mostowa 34, Własny warsztat reperacyjny. (7236)

Karty

do gry. Ceny fabryczne poleca

A. Marasiński
Toruń, naprzeciw kościoła garnizonowego. 7345

Wyroby powroźnicze

Postionki taborowe i artyleryjskie, linki pomocnicze, do płacht, szpagaty i nici do szycia akt, wiadra płócienne. Szczotki, pendzle, brezenty, filce, chodniki i wycieraczki kokosowe. ANTONI BONK, Toruń, Stary Rynek 26. 7252

Polecam

damskie kapelusze najmodniejsze od zł. 3 i przyjmuję przeróbki od 50 gr. Lubomska. Toruń Król. Jadwigi 12/14. (7384)

Zdun

najtaniej stawiam piec nowe, oraz przestawiam stare. Toruń, ul. Wysoka 14. (7385)

SAMOZATRUCIE NA TLE WĄTROBY.

SAMOZATRUCIE bywa przyczyną wielu dolegliwości (ból artretyczne, tępienie w kościach, bóle i zawroty głowy, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obstrukcji, płamy, zmarszczki i wyrzuty na skórze, skłonność do tycia, podenerwowanie i bezsenność, nerwowe bicie serca, mdłości, język obłożony). TRUCIZNY wewnętrzne wytwarzające się we własnym organizmie, zanieczyszczają krew, niszczą organizm, i przyspieszają starość. Choroby z samozatrucia i ziej przemiany materji LECZĄ NIE LEKARSTWA A KREW CZYSTA. Wątroba i nerki są organami oczyszczającymi krew i soki ustroju. Najracjonalniejszą i zgodną z naturą kuracją jest unormowanie czynności wątroby i nerek. 20-letnie doświadczenie i najwyższe odznaczenia wykazały że zioła lecznicze

„CHOLEKINAZA“ H. Niemojewskiego

jako żółciomoczopędne są jedynym naturalnym czynnikiem odciekającym soki ustroju i zapewniającym szybki powrót do zdrowia

Bezpłatne broszury Dr. med. T. NIEMOJEWSKIEGO otrzymać można w labor. fiz.-chem. „CHOLEKINAZA“ H. NIEMOJEWSKIEGO, Warszawa, N.-Świat 5- (J) na prowincję wysyła pocztą.

Dr. med. T. Niemojewski przeniósł przyjecia chorych w Warszawie z ul. Litewskiej Nr. 3 na ulicę Koszykową Nr. 1 (róg Al. Ujazdowskiej.)

Składowo

w centrum miasta Gdyni, z przyległym 3-4 pokojowym mieszkaniem lub oddzielnie poszukuje. Oferty z podaniem szczegółów pod „Skład“ do Agencji Reklamowej Prasowej, Bydgoszcz, Dworcowa 54. 7388

Strzelaj

do zwierzyny, taktwa i tarczy tylko z broni i amunicją z Femy „Hubertus“, Bydgoszcz, ul. Grodzka 8, (narożnik ul. Mosowej) Fachowa obsługa, tel. 052, ceny bezkonkurencyjne. naprawa broni. 5116

Suche drewno opałowe

Sprzedaje wagonowo z dostawą do stacji kolejowej hrabskie

Nadłóżcie o Wejrowsko-Zamek.

Uwaga: Każdego piątku o godz. 10-tej sprzedaż licytacyjna opału w Wejrowskiej w lokalu p. Salińskiego, ul. Wałowa. 7090

KALOTECHNIKA

Pierwszorzędnym

GABINET KOSMETYCZNY

prowadzony przy pomocy najnowszych metod i aparatów z zastosowaniem oszczędnych zdobyczy techniki kosmetycznej. Wykonujemy między innymi następujące zabiegi: masaże twarzy i głowy, leczenie łojotoku, trądziku, łupieżu nadmiernie tłustych lub suchych cer. Usuwanie wargów, pryszczki, piegów, czerwona nosa, zmarszczek, zbytek owłosienia brodawek, kurczaków i t. p. Długotrwałe przydzianie i obrwierz. Porady bezpłatne.

TORUŃ, ul. Król. Jadwigi 5, mieszka. 3. 2954

Pracownia

garderoby damskiej. Toruń, Król. Jadwigi 11 II pt. wykonuje wszelką garderobę damską solidnie i tanio z uwzględnieniem specjalnej niżki dla pań wojskowych i p. urzędniczek.

Galińska, mistrzyni damsko-krawiecka.

Pokój

umeblowany, w mieście, z wygodami wynajm. inteligentnemu panu tanio. Adres wskaże „Dzień Pomorski“ Toruń. 7393

Pokój umeblowany

z przedpokojem do wynajęcia, osobne wejście, cena przystępna. Toruń, Kochanowskiego 12, m. 4. 7387

Pierwszorzędną warszawska pracownia

sukien, kostjumów, okryć damskich Modele francuskie, wiedeńskie, praca bardzo solidna, na zamówienie moielka. Warunki ogodne dla wszystkich. Kursy kroju koncesjonowane. Uczenie od lat 15—16, dla dorosłych wieczorowe godziny. Toruń Stary Rynek 23. I. p. de Zanette 588;

NAFTA

silnopłomienna

litr 53 groszy, 5994

HURTOWNIA JAN KAPCZYŃSKI

TORUŃ. BRODNICA.

Przysposobiam do egzaminów, udzielam

Warsztat

Ślusarsko-Mechan. czny.

Wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres Mf. CHANIKI jak: remont, naprawę maszyn do pisania, szycia, rowerów, motocykli, wirówek, kas rejestracyjnych oraz wszelkie prace tokarskie. JAN KAPCZYŃSKI Toruń, Św. Duchy 12. 7339

Limuzyna

9/45 S. K. „Studebaker“ 4—5 siedzeń, bardzo dobrze utrzymana do sprzedania za 4500 zł. Zgłoszenia: administracji „Gazety Gdańskiej“, Gdańsk, Rynek Kaśubiński 21, nr. 1350. 7354

Figi!!

1/2 kg 1,35 zł, sultanki 1/4 f. 0,55, koryntki 1/4 f. 0,30, wanilia duża 0,40, andruty 0,85. Araczewski, Toruń, ul. Chełmińska. 4740

LEKCYJ

francuskiego, angielskiego, niemieckiego i gry na fortepianie. Adamska, Sukienicza 4. Toruń. 4740

GRUDZIĄDZ

Sprzedaje tanio:

Samochód limuzyna w biegu „Protos“, zegar do taksonów, rowery, kasę „National“, pokój stolowy dąb. Maszyna do pisania, teodolich uniwersalny, kilimy, futra, ubrania, biżuterię, srebra, maszyny do szycia, zegary, zegarki, meble, sypialnie kompletne, siodła d. mskie leksykon niemiecki, sortownicę do kaszy, maszynę do kręcenia papieru, pianino, bryczka dwukonna, odkurzacze „elektroluksy“ i wiele innych rz. czw za bezcen. „OKAZJOPOL“ Grudziądz, Plac 23 Stycznia 3 w podwórzu. 6588

Taksówki 695

korzystnie do wynajęcia — Nr. tel. 433 — Grudziądz.

Poszukuję

pierwszorzędnego zegarmistrza kawalera z doświadczeniem. Pierwszeństwo mają panowie, którzy równocześnie posiadają znajomość napraw optyki, jubilerstwa i rytownictwa z własnymi narzędziami od r. XII. 33 przy wolnej stacji i utrzymaniu. Pansom, którym zależy o dobrą i stałą posadę, zechcą odpisać świadectw z podaniem wysokości pensji skierować do Fr. Twarogowskiej, wdowy Brodnica, nad Wręcą (Pomorze.) 7306

B. urzędnik

żonaty, dwoje dzieci, poszukuje jakiegokolwiek pracy, ewentualnie za mieszkanie zajmie się administracją domu, wli i t. p. zgodzę się na portiera, woznego lub dozorcę. Łask. oferty do Redakcji „Gazety Morskiej“ w Gdyni pod „Uczucie“.

Telegramy

Ł ostatniej chwili

Przez aklamację ludność wiejska wybiera swe rady gromadzkie głosując na listy prorządowe

Warszawa, 14. 11. (PAT). Według dotychczasowych zestawień WYNIKI WYBORÓW DO RAD GROMADZKICH są następujące: województwo lubelskie. Wybory odbywały się od 4 do dn. 12 listopada. Wybrano 2.000 rad gromadzkie, w tem 1776 list Bloku przeszło przez aklamację, przez głosowanie jawne 1 oraz przez głosowanie tajne, 80 proc. ludności uprawnionych do głosowania głosowało na listy prorządowe.

Województwo łódzkie. Wybory trwały od dn. 4 do 13 listopada. Dotychczas ilość wybranych rad gromadzkie wynosi 1.876, z tego z list Bloku przeszło 1728 gromad przez aklamację, zaś 100 przez głosowanie. Liczba mandatów uzyskanych przez stronnictwa opozycyjne — niewielka, mimo dość ożywionej działalności agitacyjnej opozycji.

Województwo białostockie. Wybory trwały od dn. 8 do 10 listopada. Do wybrania było 2.426 rad gromadzkie, zaś ilość gromad, które dotychczas rad nie posiadały wynosiła 2071. Przez aklamację przeszło 2302 list Bloku, na ogólną ilość 2379 wybranych rad. Głosowanie jawne dało w 94 gromadach 100 kandydatów z list Bloku, w 30 gromadach przeszły listy kompromisowe z prorządową większością. Stronnictwo Ludowe przeprowadziło trzy swoje listy. W 10 gromadach wybory nie odbyły się ze względów formalnych.

Województwo kieleckie: Wyznaczono wybory między 9 a 20 listopada. Do dn. 13 listopada wybrano 121 rad, przyczem 85 z listy Bloku przeszło przez aklamację a 36 przez głosowanie. Na ogół w 86 proc. przechodzą przez aklamację listy bloku, a w 20 proc. listy mieszane z prorządową większością.

Województwo nowogrodzkie: Wybory rozpoczęły się dn. 8 bm. w powiatach baranowickim, nowogrodzkim, nieświeskim i słonimskim. W 90 proc. zgłoszone listy Bloku przechodzą przez aklamację. Wyborów tajnych nie zarządzono dotychczas nigdzie, zaś sprawa wyborów tajnych dochodzi tylko w nielicznych wypadkach. Frekwencja średnia. W wyborach dał się zauważyć liczny udział nauczycielstwa. Przebieg wyborów spokojny. Dotychczas wybrano 333 rady gromadzkie. W wyniku wyborów jawnych na terenie powiatu nowogrodzkiego w 10 gromadach na ogólną liczbę około 140 radnych tylko 6 kandydatów przeszło z list opozycyjnych.

Przebieg wyborów na ogół wszędzie spokojny, mimo działalności agitacyjnej opozycji na terenie niektórych województw.

Akcja ta ujawniła się, najbardziej nie terenie województwa łódzkiego. Frekwencja uprawnionych do głosowania dość znaczna. Niekiedy na frekwencję wywierają ujemny wpływ warunki lokalne, jak np. targi, jarmarki itd.

Na terenie powiatu warszawskiego opozycja umyślnie starała się zmniejszyć zainteresowanie ludności wyborami. Na ogół z list prorządowych, na których znajdują się przedstawiciele grupo-

wań społecznych ogólnie znani i poważani przechodzą przez aklamację. Liczba kandydatów uzyskanych przez opozycję jest stosunkowo do ogółu ilości kandydatów znikoma.

Kielce, 14. 11. (PAT). Wynik wyborów do rad gromadzkie na terenie województwa kieleckiego przedstawia się następująco: w powiecie ilżeckim wybory wypadły w 100 proc. na korzyść BBWR. Ogółem wybrano 3.518 radnych — wszystkich z listy nr. 1. W powiecie sandomierskim wybory dały zdecydowaną przewagę listy nr. 1 wysuniętej przez Bezp. Blok. Na 2.097 kandydatów zgłoszono tylko listę nr. 1, zaś w 10 gromadach zgłoszono i inne listy. Z tych 10 lista nr. 1 zdobyła 80 proc. mandatów. Na terenie powiatu kieleckiego odbyło się gło-

wanie w 96 gromadach, przyczem w 95 zgłoszono tylko listy nr. 1. Wyniki głosowania w pierwszym dniu wypadły na korzyść listy nr. 1. W powiecie włoszczowskim lista nr. 1 zdobyła ogromną przewagę. Na 90 gromad, w których odbyły się dziś wybory znane są wyniki głosowania z 36 gromad. Z tych 36, 21 zgłosiło tylko listę nr. 1, zaś 15 zgłosiło również i inne listy, przyczem głosowanie w tych ostatnich gromadach wypadło w 80 proc. na korzyść listy nr. 1.

Piotrków 14. 11 (PAT). Do dnia wczorajsze go odbyły się w powiecie piotrkowskim wybory do 350 rad gromadzkie. W 235 gromadach przeszły listy prorządowe. W 6 gromadach termin wyborów przesunięto na okres późniejszy.

Kościół pod wezwaniem Matki Boskiej Częstochowskiej stanął w stolicy

Warszawa, 14. 11. (PAT). W niedzielę o godzinie 8-ej rano J. E. ks. kardynał Kakowski dokonał konsekracji nowego kościoła pod wezwaniem Matki Boskiej Częstochowskiej przy ul. Łazienkowskiej, poczem o godzinie 11-ej celebrował w asyście licznego duchowieństwa nabożeństwo w tejże świątyni.

Na nabożeństwo przybył w otoczeniu domu wojskowego i cywilnego Pan Prezydent Rzeczypospolitej, p. premier Jędrzejewicz, prezes NIK

gej. dr. Rzemieniński oraz przedstawiciele władz zastępujące komisarza Rządu na m. st. Warszawie p. Opińskim.

W czasie nabożeństwa wygłosił okolicznościowe kazanie p. O. Pius Przeździecki, oraz przemówienie proboszcza parafii ks. dr. Hilchen w którym podziękował rządowi i przedstawicielom władz państwowych za okazaną życzliwość i pomoc materialną przy budowie świątyni.

Votum nieufności dla rządu Mac Donalda domagają się labourzyści

Gorąca debata w Izbie gmin

Londyn, 14. 11. (PAT). Wczoraj po południu Izba gmin odbyła debatę nad wnioskiem Labour Party, wyrażającym rządowi nieufność z powodu jego polityki rozbrojeniowej.

Wniosek zreferował poseł Jones, który ostro zaatakował rząd. Zdaniem referenta, parlament brytyjski winien nalegać na rząd, aby Wielka Brytania działała na rzecz całkowitego rozbrojenia, bez które-

go utrzymanie pokoju jest niemożliwe. Jones zarzucał rządowi, że akcja jego na konferencji rozbrojeniowej była niedostateczna i nieszczerą. Ze rząd brytyjski występował za rozbrojeniem takim, jakie było mu na rękę, zaś utrudniał rozbrojenie w zakresie mu niewygodnym.

W odpowiedzi przemawiał premier Mac Donald, który zbijał głosowe zarzuty posła Jonesa. Po Mac Donaldzie zabrał głos imieniem liberałów Samuel, który krytykował akcję rządu w zakresie rozbrojenia jako niedostateczną i zwlekającą. Mówca wystąpił na rzecz jak najaktywniejszej polityki rządu i współdziałanie Wielkiej Brytanii z innymi mocarstwami w ramach Ligi Narodów i konferencji rozbrojeniowej.

Debata trwa dalej i zakończona będzie przemówieniem ministra Simona, który proponuje odrzucenie wniosku Labour Party.

W zamachu na Nadir Szacha Amanullah maczał swe paluszki

Londyn, 14. 11. (PAT). Agencja Reutersa donosi z Kabulu, że morderca Nadir Szacha, Abdul Khali był służącym, stojącym pod rozkazami wybitnego zwolennika króla Afganistanu Amanullah, Ghulam Nabiego. Ghulam Nabi mianowany był ministrem w Ankarze w 1929 r. W r. 1930 został odwołany z tego stanowiska przez Nadir Szacha. Po powrocie do Afganistanu w roku 1932 Ghulam Nabi został stracony. Powszechnie przypuszczają, że Abdul Khali popełnił morderstwo przez zemstę.

Rzym, 14. 11. (PAT). B. król Afganistanu Amanullah, zamieszkały od kilku lat w stolicy Włoch, przyjął dziennikarzy i oświadczył, że o zabiciu króla Nadira dowiedział się od jednego z korespondentów dzienników angielskich, któremu przetele-

fonowano z Londynu wiadomość o mordzie.

Amanullah uważa, że Nadir Chan rozpoczęciem represyj naraził się na zemstę: przypuszcza on, że zabicie Hajdara Ciarka, bohatera walk o niepodległość Afganistanu spowodowało wytworzenie się obecnej sytuacji, gdyż zwłaszcza młodzież uważała politykę prowadzoną przez Nadir Chana za rezygnowanie przynajmniej częściowo z niepodległego bytu państwa.

Amanullah odmówił odpowiedzi na pytanie, dotyczące wyjaśnienia, jaką była właśnie polityka zabitego króla i oświadczył, że nie żywi obecnie żadnych zamiarów, oddając się życiu rodzinnemu i czuwając nad studjami najstarszego syna ks. Hedyata, który studjuje prawo na Uniwersytecie w Rzymie.

Zgon nestora dziennikarzy polskich w Ameryce

Chicago, 14. 11. (PAT). Zmarł tu w 70-ym roku życia nestor dziennikarzy polskich Jan Chrzanowski, b. redaktor „Kurjera Polskiego” w Milwaukee, „Dziennika Narodowego” w Chicago itd.

Notatnik Amundsena

znaleziono na wyspach Aleksieja (o) Moskwa, 14. 11. (tel. wł.) Sowiecka akademja umiejętności donosi o znalezieniu w pobliżu wyspy Aleksieja notatnik Amundsena. Notatnik nosi datę 20 maja 1919 r. i pisany jest po norwesku.

Prezesem amerykańskich socjalistów został Polak — Leon Krzycki

Chicago 14. 11. (PAT). Polak Leon Krzycki z Milwaukee, wybrany został na odbytym tutaj kongresie socjalistycznym, prezesem komitetu narodowego amerykańskiej partii socjalistycznej w miejsce zmarłego niedawno Morrisa Hilquitta. Wybór Krzyckiego na wodza socjalistów amerykańskich był jednomyślny.

Krzycki urodził się w Milwaukee w r. 1881. Z zawodu jest litografem. Od lat trzydziestu brał czynny udział w życiu organizacji robotniczych i partyjnych, jako przywódca wielkiego strajku w przemyśle stalowym w r. 1919, w rzeźniach chicagowskich w r. 1921, i t. d. W r. 1930 jeździł do Europy jako delegat 24 polskich organizacji wychowawczych i robotniczych dla studjów nad prawodawstwem społecznym i robotniczym w szeregu państw europejskich.

„Ratujcie Dymitrowa” Manifestacja komunistów przed Ambasadą Rzeszy w Londynie

(o) Londyn, 14. 11. (tel. wł.) Przed ambasadą niemiecką w Londynie demonstrowało kilkaset komunistów, usiłując przytem dostać się do wnętrza gmachu, aby wręczyć ambasadorowi memoriał domagający się wypuszczenia komunistów z więzień niemieckich i obozów koncentracyjnych. Policja rozproszyła manifestantów, którzy jednak zbrali się poraz drugi na placu Trafalgar,

wznosząc przytem okrzyki „Ratujcie Dymitrowa”. W momencie, gdy policja zabierała się do ponownego rozproszania manifestantów nadjechał samochód ciężarowy z faszystami angielskimi, którzy wszczerli bójkę z komunistami.

Gumowe pałki policyjne pogodziły obie strony.

Abonament miesięczny wynosi

w ekspedycji miejscowych agencjach 2.50 zł
z odnośnikiem do domu 2.80 zł
przez pocztę z odnośnikiem 2.89 zł
pod opaską 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę 2.32 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 1.75, zagranicą 4.- zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma

Ofiarowania: wiersz 1/16 milim. na stronie 7-lamowej 0.20 zł
w 1/8 kł. na pierwszej stronie 1.00 zł
na drugiej i trzeciej stronie 0.80 zł — w tekście 0.50 zł
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla puszki i innych rzeczy i uszkodził 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki.
W Gdańsku za wiersze 1/16 milim. na stronie 7-lamowej 15 fen.
50 fen.
10 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe
przy rządowym skłaganu należności rabat upada. Za terminowy druk
Przeznaczone miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada

Redaktor odpowiedzialny: Witold Meznicki, Toruń, ul. Montuski 25, m. 1
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimmann, Gdańsk, Ka-subischer Markt 21, I. p.
Red. odpow. na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Mostowa 6.
Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobreński, Gdynia, Szkolna
Red. odpow. na Grudziądz: Wacław Gałczyński, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław: Henryk Lisiecki, Inowrocław, ul. Solarkowa 4.
Za ogłoszenia odpowiada administracja.
Wydawctwo: „Dzień Pomorski”, „Gazeta Gdańska”, „Gazeta Morska”, „Gazeta Mogileńska”, „Dzień Bydgoski”, „Dzień Grudziądzki”, „Dzień Kujawski”.
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.